Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 3 stycznia 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 „KO" IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 2

Projekt amerykański w sprawie kontroli energii atomowej przyjęty

NOWY JORK (obsł. wł.) Komisja ONZ do spraw energii atomowej przyjęła projekt amerykański w sprawie kontroli energii atomowej 10 głosami przy wstrzymaniu się od głosu Zw. Radzieckiego i Polski. Jednocześnie Komisja przekazała Radzie Bezpieczeństwa pierwsze sprawozdanie.

Poseł holenderski opuścił Madryt

BRUKSELA (PAP). Z Hagi donoszą, że w poniedziałek, dnia 30 bm. poseł holenderski w Hiszpanii, Teppema opuścił Madryt, udając się do Holandii.

Na powitanie Nowego Roku

Przemówienie prem. Osóbki-Morawskiego

Uczciwą pracą osiągniemy w 1947 roku spełnienie wielu naszych życzeń

WARSZAWA (obsł. wł.). Premier Rządu J. N. Osóbka-Morawski wygłosił w Prezydium Rady Ministrów specjalne przemówienie na powitanie Nowego Roku.

„Kiedy robimy plan pracy — mówił Premier — i składamy sobie życzenia, winniśmy nabrać otuchy z powodu osiągnięć dotychczasowych, których mamy niemało. Należą do nich duże sukcesy w zaludnieniu Ziem Odzyskanych, utrzymanie wartości złotego i równowagi budżetu, osiągnięcia w produkcji przemysłowej, wspaniałe osiągnięcia polskiego kolejnictwa, duże osiągnięcia w odbudowie Warszawy, portów, wymiana handlowa między Polską a innymi krajami, osiągnięcia w szkolnictwie, usprawnienie i rentowność poczty, poważna odbudowa służby zdrowia, wysiłki w dziedzinie opieki społecznej, zwłaszcza opieki nad dziećmi, opracowanie trzyletniego planu gospodarczego, podniesienie znaczenia i poziomu sił wojskowych i podniesienie prestiżu Polski na arenie międzynarodowej.

Życzymy sobie od obcych: utrwalenia pokoju na zasadach demokracji, pogłębienia świadomości niebezpieczeństwa niemieckiego, ostatecznego uregulowania stosunków z bratnim narodem — Czechosłowacją, od Stanów Zjedn. uzyskania kredytów na odbudowę kraju, od W. Brytanii zwrotu złota i powrotu obywateli polskich do kraju.

Od siebie i dla siebie samych życzymy sobie zgody i jedności narodowej, zwycięstwa demokracji, co da możność zapomnienia dawnych pretensji, wykonania 3-letniego planu gospodarczego, usprawnienia bezpieczeństwa w kraju, szybkiej odbudowy wsi i gospodarstw chłopskich, rozwoju handlu, rzemiosła, rozkwitu kultury, rozszerzenia opieki nad dziećmi, starcami, opieki władz nad młodzieżą pracującą i uczącą się, którą okupacja ograbiła z praw do nauki i beztroski dzieciństwa i wiele innych rzeczy.

Wierzę głęboko — zakończył Premier — że jednością i naszą wolą niezłomną i uczciwą pracą napewno wiele z tych życzeń w roku 1947-ym osiągniemy.

Nowy ambasador Jugosławii w Warszawie

BELGRAD (PAP). Do Warszawy wyjechał nowomianowany ambasador Jugosławii dr Rade Pribiczewicz. Przed wyjazdem z Belgradu dr Pribiczewicz oświadczył dziennikarzom, że z radością obejmuje swą nową placówkę, by pracować nad dalszym zbliżeniem politycznym, gospodarczym i kulturalnym pomiędzy Jugosławią a Polską.

UNRRA zakończyła swą działalność

LONDYN (obsł. wł.). Z dniem 31 grudnia ub. r. UNRRA zakończyła swe prace, dostarczając w okresie swej działalności do krajów potrzebujących żywność i towary ogólnej wartości 900 milionów ft. szterl. Z pomocy UNRRA korzystali również uchodźcy, jeńcy wojenni i chorzy. Tylko nieliczne państwa będą otrzymywały pomoc jeszcze do końca marca br.

S/S Lochita wiezie 3500 uciekinierów



Sprawa nielegalnych imigrantów żydowskich nie przestaje być poważnym kłopotem władz brytyjskich. Częste starcia nierzadko powodują rozlew krwi. Ofiarami rozruchów bywają zarówno Żydzi i Arabowie, jak i żołnierze brytyjscy, a bronią, którą walczą imigranci są puszki z konserw i bomby smołowe. Oto uzbrojeni żołnierze eskortują uciekinierów ze statku s/s Lochita wiozącego 3500 imigrantów do ustronnych miejsc w porcie, gdzie powołane do tego organizacje udzielają im pomocy sanitarnej

Byrnes uznaje granice zachodnie Polski?

Doniesienie francuskie o porozumieniu między min. Mołotowem a Byrnesem

PARYŻ (ZAP). Znana przedwojenna dziennikarka francuska, Genowefa Tabouis, została redaktorką działu polityki zagranicznej w niezależnym dzienniku „France Libre". Donosi ona na podstawie informacji ze źródeł amerykańskich, że pomiędzy Mołotowem a Byrnesem doszło do porozumienia co do definitywnego charakteru granic polsko-niemieckich, tak, że w trakcie nadchodzących rokowań zagadnienie wschodnich granic Niemiec nie będzie przedmiotem sporu. Delikatny pozostaje jedynie problem Szlezwiku.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła dyskusję

nad radzieckim planem rozbrojenia

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa, która obradowała w dzień sylwestrowy, postanowiła odroczyć dyskusję nad radzieckim planem rozbrojeniowym do następnego posiedzenia. Odroczenie nastąpiło za zgodą Gromyko oraz na wniosek przewodniczącego, delegata Stanów Zjedn. Johnsona, który podkreślił, że poza Zw. Radzieckim wiele innych krajów pragnie wypowiedzieć się na temat rozbrojenia. Johnson domagał się ponadto, aby przed podjęciem obrad nad rozbrojeniem, Rada rozpatrzyła sprawę kontroli nad energią atomową.

Ponadto Rada odroczyła również dyskusję nad listem Rady Ministrów, dotyczącym sprawy prowizorycznego reżimu Triestu.

Proces Fischera wznowiony po przerwie noworocznej

WARSZAWA (PAP). W procesie przeciwko Fischerowi w ostatnim dniu starego roku Sąd przesłuchiwał świadków, przy czym zeznania świadka Banacha z Łodzi, b. więźnia Pawiaka, sala wysłuchała z zapartym oddechem. Wstrząsające wrażenie wywarły również zeznania innych świadków, maltretowanych przez gestapo.

Dzisiaj, po przerwie noworocznej rozprawa zostanie wznowiona.

Przed konferencją londyńską w dniu 14 stycznia br.

18 państw przedstawi swoje stanowisko

na zagadnienie Niemiec — William Strang zastępcą Bevina dla spraw Niemiec, a lord Hood dla Austrii

LONDYN (obsł. wł.). Min. spraw zagr. Bevin zamianował swoich zastępców na konferencję, która rozpocznie się w Londynie 14 stycznia br. Jak wiadomo — zadaniem ministrów spraw zagr. Wielkiej Czwórki będzie przeprowadzenie prac wstępnych związanych z opracowaniem traktatów pokojowych dla Niemiec i Austrii. Jako pierwsze, zastępcy wysłuchają pretensji i poglądów na zagadnienie Niemiec przedstawicieli 18 państw, które pozostawały w wojnie z Niemcami.

Zastępcą Bevina dla spraw Niemiec mianowany został polityczny doradca dowódcy wojsk brytyjskich w Niemczech — William Strang, a dla spraw Austrii — lord Hood.

Wysokie odznaczenia w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Z okazji Nowego Roku ogłoszono w Londynie listę osób odznaczonych, wśród których znajduje się kilku obcokrajowców. M. in. odznaczony został długoletni ambasador amerykański w Londynie — John Winnant, premier Unii Płd. Amerykańskiej gen. Smuts. Ponadto odznaczeni zostali ambasadorowie brytyjscy w Moskwie, Hadze i Kairze. Wśród nowych baronów figuruje sędzia Lawrence, przewodniczący z procesu norymberskiego oraz czterech członków bryt. Partii Pracy. Wśród dalszych odznaczonych znajduje się m. in. twórca samolotu o napędzie odrzutowym.

Komisja kontrolna sprawdzi wykonanie

uchwał poczdamskich dotyczących rozbiórki zakładów zbrojeniowych w Niemczech

BERLIN (obsł. wł.). Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie podała do wiadomości, że z dniem 6 stycznia br. rozpocznie swe prace specjalna komisja kontrolna, złożona z przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych.

Zadaniem jej będzie stwierdzenie, czy w każdej z poszczególnych stref postanowienia układu poczdamskiego dotyczące likwidacji i rozbiórki zakładów zbrojeniowych zostały wykonane. Chodzi o położenie kresu powtarzającym się ustawicznie pogłoskom, że w niektórych strefach fabryki zbrojeniowe są nadal czynne.

Zarządzenia francuskie na terenie Saary

PARYŻ (bsł. wł.). W związku z wprowadzeniem przez władze francuskie od 1. 1. granicy między Zagłębiem Saary a francuską strefą okupacyjną, podano do wiadomości, że na terytorium Saary przebywać mogą tylko Niemcy mający tu swoje bliskie rodziny. Mieszkańcy Saary natomiast mogą opuszczać Zagłębie tylko na przeciąg 72 godzin.

Wybory w Iraku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bagdadu, iż trzy z pięciu legalnych partii politycznych w Iraku postanowiły nie brać udziału w nadchodzących wyborach do parlamentu twierdząc, iż wybory te nie będą wolne.

Proklamacja prez. Trumana

W Stanach Zjedn. wygasa moc obowiązująca ustaw wojennych

WASZYNGTON (obsł. wł.). W ostatnim dniu starego roku prezydent Truman ogłosił uroczystą proklamację zakończenia okresu działań wojennych. Proklamacja ta pociąga za sobą wygaśnięcie 21 ustaw wojennych, przewidujących dla prezydenta na okres wojny specjalne pełnomocnictwa. Na mocy proklamacji w ciągu 6 miesięcy wygaśnie moc obowiązująca dalszych 33 ustaw, w tym ustawa o zastosowaniu specjalnych gałęzi przemysłu na cele zbrojeniowe.

Ponadto ogłoszono, że produkcja bomby atomowej przechodzi spod zarządu wojskowego pod zarząd komisji cywilnej. Nie oznacza to jednak ujawnienia tajemnicy bomby atomowej.

Opozycja w kortezach hiszpańskich

MADRYT (PAP). Kortezy hiszpańskie uchwaliły budżet na rok 1947. Projekt budżetu spotkał się z niespodziewanie silną opozycją. Spośród 180 członków parlamentu, 68 głosowało przeciw ustawie budżetowej.

Umowa o gospodarczym scaleniu stref

amerykańskiej i angielskiej weszła w życie z Nowym Rokiem

BERLIN (obsł. wł.). Z Nowym Rokiem weszła w życie anglo-amerykańska umowa o gospodarczym scaleniu obu stref okupacyjnych w Niemczech. Siedziba głównego urzędu gospodarczego mieścić się będzie w Minden. Postanowieniem władz angielskich i amerykańskich eksport towarów niemieckich zwiększony ma być w ciągu roku 1947 w trójnasób, przy czym pod koniec 1949 r. nastąpić winno już całkowite wyrównanie cyfr eksportu i importu niemieckiego w obydwóch strefach. Osiągnięcie tego planu zależne jest w pierwszym rzędzie od podwyższenia produkcji węgla. Sprawa rozwoju handlu w obu strefach będzie przedmiotem specjalnej konferencji, jaka odbędzie się w Minden pod koniec stycznia br. Na konferencję tę zaproszony został również delegat radziecki. Chodzi m. in. o skoordynowanie produkcji w strefach wschodnich i zachodnich.

Zamknięcie wystawy „Britain can make it"

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie nastąpiło zamknięcie wystawy „Britain can make it". Wystawę zwiedziło ogółem półtora miliona osób, w tym ponad 50.000 przedstawicieli sfer handlowych z zagranicy i państw zamorskich. Ostatni zwiedzający otrzymał na pamiątkę radioodbiornik na wzór aparatów zrzucanych przez samoloty brytyjskie w państwach okupowanych przez Niemcy.

W Indochinach walki trwają

Francuski min. kolonii konferuje, tymczasem działa grzmią

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera wojska vietnamskie atakują garnizony francuskie w Nan Dinh i porcie Haip-hong. Wojska anamickie, oblegające Nan Dinh, otrzymały posiłki. W Handi francuskie siły zbrojne użyły czołgów przy zdobywaniu umocnień vietnamskich w mieście.

Francuski minister kolonii Moutet, który przybył do Indochin w celu załagodzenia konfliktu, udał się samolotem do stolicy Kambodzy Pnon Penh, gdzie odbył konferencję z wysokimi urzędnikami francuskimi.

Oddziały francuskie przebiły się do Phulang, miejscowości położonej 30 km na północno-wschód od Hanoi i uwolniły 2-tysięczny garnizon francuski, oblegany od przeszło tygodnia przez wojska vietnamskie.

Życzenia noworoczne dla Austrii

Brytyjski gen. Steel zapewnia o pomocy Anglii

WIEDEŃ (obsł. wł.). Głównodowodzący wojsk brytyjskich w Austrii, gen. Steel, w orędziu noworocznym do narodu austriackiego dał wyraz nadziei, że w roku 1947 zakończy się okupacja Austrii. Pertraktacje w sprawie traktatu pokojowego dla Austrii zapewne przeciągną się i trudno przewidzieć, kiedy nastąpi podpisanie traktatu. Władze brytyjskie w Austrii poczynią wszystko, co możliwe, aby dopomóc Austrii w dziele demokratyzacji i odbudowy przemysłu i handlu.

Podobne życzenia noworoczne złożył francuski członek Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii.

Dr Renner w orędziu noworocznym podkreślił wdzięczność, jaką Austria żywi dla sojuszników, nie tylko za wyzwolenie jej, ale i za okazaną pomoc.

Napisał: Stefan Fredyk

Na marginesie amnestii amerykańskich

Inowrocław, w grudniu

Przed kilku dniami donosiliśmy, że rząd Stanów Zjednoczonych zaaprobował decyzję amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, według której z okazji świąt Bożego Narodzenia zwolnionych zostało w drodze amnestii około miliona hitlerowców. Według wiadomości londyńskich cyfra ta jest mniejsza, podawana jest bowiem na 200.000.

Jakkolwiek między jedną cyfrą a drugą jest duża różnica, co nie jest bez znaczenia, to jednak to nie jest najważniejsze. Najważniejszy jest sam fakt stworzenia precedensu. Jeżeli nazwiemy decyzję Amerykanów dziwną, to jest to określenie bardzo łagodne.

Używając tak łagodnego określenia, nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że nad samą decyzją zamierzamy przejść do porządku, tak jak przeszliśmy do porządku nad zezwoleniem władz amerykańskich swoim żołnierzom na zaślubianie Niemek. Może to się nam podobać czy nie podobać, ale jednak sprawa ta jest sprawą ściśle wewnętrzną Amerykanów. Jeśli Amerykanom odpowiadają więcej niedawne „Blitzmaedle" niż ich rodaczki, to nic na to nie poradzimy. To też w tej kwestii specjalnie głosu nie zabieraliśmy, jako nas mało obchodzącej.

Natomiast sprawa amnestionowania hitlerowców, obojętne czy chodzi tu o milion czy 200.000, jest sprawą nie tylko „amerykańską". Obchodzi ona również Polskę. Dlatego pragniemy wypowiedzieć pod tym względem nasz punkt widzenia.

Amerykanie podają jako przyczynę powzięcia swej decyzji okoliczność, że na rozpatrzenie wszystkich spraw w drodze sądowej trzebaby było conajmniej 10 lat, przy czym dodają, że amnestia objęła hitlerowców „mniej" obciążonych.

Trudno nam w tej chwili powiedzieć, czy na przeprowadzenie procesów przeciw tym hitlerowcom, którzy doznali łaski amerykańskiej, potrzebaby było rzeczywiście lat 10 czy też wystarczyłoby pięć. Okres 10-letni jest w życiu człowieka niewątpliwie okresem długim, tak, jak nie można powiedzieć, aby 5-letni okres był krótkim. Ani jedno ani drugie nie jest jednak w tym wypadku ważne. Ważne jest co innego. Ważne jest, czy wolno zbrodniarzy pozostawiać bezkarnych.

W świecie cywilizowanym nie ma takiego zwyczaju, aby ułaskawiano całkowicie zbrodniarza, nie wymierzając mu w ogóle żadnej kary.

Taka zasada stosowana jest wobec zwykłych zbrodniarzy. Dlaczegoż więc Amerykanie odstąpili od stosowanej ogólnie zasady w stosunku do zbrodniarzy - ludobójców? Czyżby Amerykanie zapomnieli, że Trybunał Norymberski, zasądzając czołowych zbrodniarzy wojennych, uznał za winną taką organizację jak SS, a również samą partię hitlerowską. Amerykanie niewątpliwie doskonale o tym wiedzą, że w następstwie takiego orzeczenia każdy członek jednej lub drugiej organizacji winien być ukarany. A nie sądzimy, że między ułaskawionymi hitlerowcami są tylko tacy, którzy nie należeli do żadnej ze zbrodniczych organizacyj hitlerowskich. Gdyby tak było, nie byliby hitlerowcami.

To też uważamy, że decyzja amerykańskich władz wojskowych stoi w sprzeczności z wyrokiem norymberskim i dlatego żadne z państw zainteresowanych nie może nad tym przejść do porządku. Do państw tych należy również Polska. Wierzymy, że czynniki miarodajne wysnują z decyzji amerykańskich władz wojskowych odpowiednie wnioski.

Na marginesie chcemy dodać, że już zupełnie jest dla nas niezrozumiałe, w jaki sposób władze amerykańskie ustaliły, jeżeli procesów nie przeprowadziły, że zwolnieni hitlerowcy są „mniej obciążeni". To już chyba pozostanie zagadką władz amerykańskich. Dla nas każdy hitlerowiec jest zbrodniarzem, a jako taki musi ponieść karę mniejszą lub większą. W żadnym jednak wypadku nie może pozostać bezkarny.

Tego wymaga sprawiedliwość. Tego domagają się miliony poległych w obronie ludzkości. O to upominają się miliony ofiar pomordowanych bestialsko przez bestie hitlerowskie. Tego dopominamy się my, Polacy imieniem Tych, którzy krew swą przelali w obronie cywilizacji przed barbarzyństwem hitlerowskim. W ich imieniu i w imieniu całego społeczeństwa polskiego protestujemy przeciw decyzji amerykańskich władz wojskowych, mocą której zwolniona została sfora wściekłych psów po to, aby rozpocząć nową zbrodnię przeciw ludzkości.

Orędzie noworoczne sekretarza gen. ONZ

Świat z ufnością może patrzeć w przyszłość

LONDYN (obsł. wł.). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w wywiadzie udzielonym prasie norweskiej z okazji zakończenia roku, że obawy żywione przy rozpoczęciu prac ONZ ustąpiły dziś miejsca trzeźwemu realizmowi. Świat może z ufnością patrzeć w przyszłość. W specjalnym orędziu noworocznym do narodów świata Trygve Lie ostrzega przed łatwym optymizmem, wzywając do dalszej wytrwałej współpracy w dziele budowy międzynarodowego pokoju.

Pokłosie orędzi noworocznych

Marsz. Tito do robotników i chłopów — ZSRR w szeregu narodów miłujących pokój — A gen. Franco... przebacza

Wśród orędzi noworocznych kierowników państw europejskich wyróżnia się orędzie marsz. Tito, który wyraził podziękowanie robotnikom i chłopom Jugosławii za ich wielki wysiłek w dziedzinie odbudowy kraju. Stwierdzając, że dumny jest z dotychczasowych osiągnięć, marszałek wezwał do wzmożenia wysiłków w roku 1947.

Królowa holenderska Wilhelmina w orędziu swoim, złożyła życzenia wszystkim ludom imperium i wezwała obywateli, którym powodzi się lepiej, aby mieli uszy, oczy i serca otwarte dla wszystkich potrzebujących.

Wśród głosów prasy noworocznej, uwagę zwraca artykuł „Prawdy". Pismo wita rok 1947 z wiarą i otuchą i konkluduje: Związek Radziecki kroczy w szeregu narodów miłujących pokój. ZSRR leczy się z ran zadanych jej długoletnią i straszną wojną i pragnie pokoju i bezpieczeństwa. Myślą przewodnią polityki radzieckiej jest zgodna współpraca na arenie międzynarodowej.

Z Madrytu donoszą, że gen. Franco w wygłoszonym przez siebie orędziu noworocznym oświadczył patetycznie: „Przebaczam wszystkim, którzy obałamuceni propagandą antyhiszpańską, starają się nam przeszkodzić i wyrażam miłość i wdzięczność dla tych wszystkich, którzy rozumieją Hiszpanię i pomagają jej.

Ostre pogotowie w Palestynie

Żydzi grożą śmiercią za stosowanie kary chłosty

LONDYN (obsł. wł.). Z Palestyny donoszą, że w rejonie Tel-Aviv trwa ostre pogotowie. Zatrzymano ogółem około 50 osób. Organizacja żydowska Irgum Zwai Leumi wydała ulotki, w których przyznaje się do zastosowania kary chłosty na oficerze i 3 żołnierzach brytyjskich, jako środka odwetu za stosowanie tej kary na Żydach. Ulotki stwierdzają, że jeśli brytyjczycy w dalszym ciągu stosować będą kary chłosty, żołnierzom brytyjskim grozi śmierć. Władze brytyjskie przeszukują w Tel-Avivie dom za domem w poszukiwaniu Żydów odpowiedzialnych za dotychczasowe zamachy.

Koła amerykańskie zaprzeczają

jakoby została zawarta umowa USA i Anglii na wypadek wojny

WASZYNGTON (obsł. wł.). Władze amerykańskie zaprzeczyły wiadomości podanej przez jedno z pism paryskich, jakoby na wiosnę podpisany miał zostać układ pomocy finansowej, gospodarczej i wojskowej między Stanami Zjedn, a W. Brytanią. Zdaniem pisma paryskiego układ ten wszedłby w życie automatycznie z chwilą wybuchu nowej wojny. Rzecznik rządu amerykańskiego demontując w energiczny sposób tę wiadomość, podkreślił, że premier brytyjski Attlee zaprzeczył podobnej plotce już w listopadzie ub. roku.

W Chinach powstał rząd komunistyczny

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińska partia komunistyczna postanowiła utworzyć odrębny rząd z siedzibą w Jenanie. Postanowienie to zapadło na zebraniu przywódców chińskiej partii komunistycznej, na którym obecni byli Moo Ose Tung, przywódca komunistów chińskich oraz generał Czu En Lai, który prowadzi pertraktacje z chińskim rządem centralnym.

Nowy rząd wzmocnił swą propagandę na terenie międzynarodowym i wyśle w tym celu specjalnych przedstawicieli do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Obniżka cen we Francji

Czy rządowi Bluma uda się zwalczyć drożyznę

PARYŻ (obsł. wł.). Wedle oświadczenia premiera Bluma z dniem dzisiejszym obowiązuje w całej Francji 5 procentowa obniżka cen zarówno w przemyśle, handlu, jak i rolnictwie. Po 60 dniach wprowadzona zostanie dalsza 5-cio procentowa obniżka. Blum określił powyższe zarządzenie jako próbę przełamania pierścienia drożyzny. Chodzi o uratowanie waluty francuskiej i podniesienie stopy życiowej szerokich mas.

Co piszą inni?

Życie Warszawy

Głośny wywiad Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Bierutem znalazł przychylny, acz ostrożny odzew w „Tygodniku Powszechnym", organie krakowskiej Kurii Metropolitalnej. Rozmowa pisarza i działacza katolickiego z Prezydentem Bierutem popchnęła sprawę porozumienia sfer rządzących z katolicyzmem znowu o krok naprzód.

„Życie Warszawy", omawiając ten pocieszający fakt w naszym życiu politycznym, pisze:

„Istnieje w Polsce, która kroczy swoją własną polską drogą rozwoju, możliwość szerokiego i trwałego porozumienia pomiędzy obozem demokratycznym, a t. zw. sferami katolickimi. Pod jednym wszakże warunkiem. Pod warunkiem uszanowania przez te sfery tego, co stanowi istotę nowej Polski: dokonanych już i nieodwracalnych reform społecznych oraz wolności sumienia.

Trwają niewątpliwie dalsze rozmowy zmierzające do ustalenia zgodnego modus vivendi. Nie wątpimy, że doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Nikt rozsądny nie dąży w Polsce do mechanicznego jednoczenia obywateli w sensie ujednolicenia przekonań. Ale nikt rozsądny i uczciwy nie zaprzeczy, że dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest zespolenie wszystkich Polaków dobrej woli wokół sprawy najważniejszej: odbudowy Polski. I odrodzenia i wyzwolenia wszystkich jej sił materialnych i moralnych".

Robotnik — Centralny Organ P.P.S.

W polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych coraz to większą rolę odgrywają sfery wojskowe. Wystarczy wymienić nazwiska kilku amerykańskich generałów, zajmujących ostatnio stanowiska dyplomatyczne, aby uprzytomnić sobie wymiary tego procesu.

Zajmuje się tą sprawą „Robotnik", pisząc m. in.:

„Otóż ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie jest gen. Bedell Smith, b. szef sztabu gen. Eisenhowera. Przedstawicielem amerykańskim w Chinach jest gen. Marshall, jedna z czołowych osobistości świata wojskowego USA. Naczelnym dowódcą sił zbrojnych w Japonii jest gen. Mac Arthur, w Niemczech Stany Zjedn. reprezentuje gen. Mc Narnay, w Austrii gen. Mark Clark.

„Dyplomacja dolarowa", która święci obecnie triumfy w Stanach Zjedn. i szczególnie po zwycięstwie republikanów coraz częściej potrząsa... bombą atomową, uważa widocznie, że generałowie o wiele lepiej wykonają zadanie polityczne, niż cywilni dyplomaci.

Tym większe znaczenie mają ostatnie sukcesy ONZ i uchwały zgromadzenia generalnego ONZ w sprawie rozbrojenia, w sprawie ujawnienia liczby wojsk, w sprawie kontroli energii atomowej itd. przekreślają rachuby kół militarystycznych USA i wytrącają broń z ręki generałów, którzy udają doplomatów. Pokojowa dyplomacja narodów demokratycznych zwycięża „generalską" dyplomację amerykańskich kół reakcyjnych".

Z dniem 1 stycznia 1947 roku

kopalnie brytyjskie upaństwowione

LONDYN (obsł. wł.). Z dniem 1 stycznia weszła w całej Anglii w życie ustawa o upaństwowieniu kopalń Z tej racji odbyła się w brytyjskim ministerstwie środków opałowych i energii elektrycznej uroczystość z udziałem premiera Attlee i min. Shinwella, który na ręce zarządu złożył oprawiony egzemplarz ustawy parlamentarnej. Celem naszym — oświadczył min. Shinwell — jest reorganizacja przemysłu brytyjskiego, zmodernizowanie kopalń i stworzenie atmosfery wzajemnego zrozumienia między pracodawcą a pracobiorcą.

Premier Attlee nazwał w przemówieniu swoim dzień 1 stycznia dniem, który wejdzie do historii, jako wielki dzień przemysłu brytyjskiego.

Wrocław gościł belgijskiego ministra odbudowy

WROCŁAW (PAP). Bawiący na Dolnym Śląsku belgijski min. odbudowy p. Terfve przybył do Wrocławia, gdzie powitany został przez przedstawicieli władz. Gość belgijski zapoznał się z osiągnięciami w odbudowie przemysłu i kolejnictwie na Dolnym Śląsku oraz ze stanem repolonizacji tych terenów.

Nad rwącym Syr-Darem wyrasta

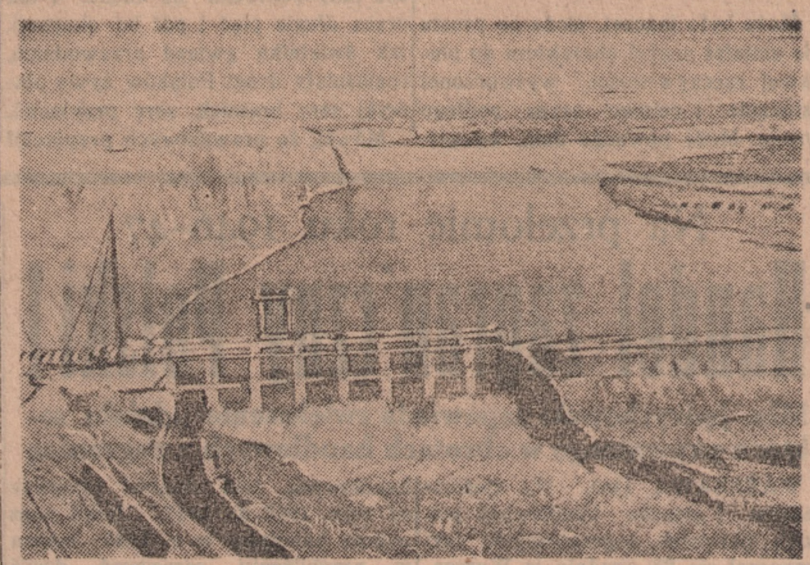
nowe miasto

Na Syr-Darze, starej i rwącej rzece Radzieckiego Uzbekistanu, rozpoczęto budowę olbrzymiej zapory wodnej, noszącej nazwę „farchadskiej hydroelektrowni". Nowopowstający ośrodek przemysłowy Uzbekistanu zasili energią elektryczną nowe fabryki, osiedla robotnicze i gospodarstwa wiejskie. W pobliżu „Farchadstroju" powstała w ostatnich czasach fabryka metalurgiczna, która już wykonuje pierwsze, niecierpiące zwłoki zamówienia dla powstającej na Syr-Darze hydroelektrowni. Rośnie z dnia na dzień nowe miasto przemysłowe Biegowat, powstają murowane i żelbetonowe bloki domów mieszkalnych. Z momentem ukończenia budowy hydroelektrowni, poziom techniczny powstającego rejonu przemysłowego podniesie się znacznie i uzyska sprzyjające rozwojowi nowe warunki.

Podstawą budowy całego „Farchadstroju" jest olbrzymia zapora wodna, której beton zlał się nierozerwalnie z wiekowym kamieniem legendarnej skały, noszącej imię bohatera narodowego Uzbekistanu — Farchada. W miejsu powstającej hydroelektrowni zapora wodna wstrzymuje prąd rzeki i podnosi ją na poziom wyższy o kilka metrów. To pozwoli skierować bystre wody Syr-Daru w odpowiednio przygotowany kanał o długości 18,5 km, z którego woda płynąc przez teren hydroelektrowni da życie olbrzymim turbinom. Przy budowie tego kanału zużyto dotąd przeszło 30 tys. metrów sześciennych betonu i dokonano dużych prac wodno-izolacyjnych. Kanał ten — drugie posłuszne koryto Syr-Daru, przetnie Szyryn-sajską dolinę. Gdy już „Farchadska" elektrownia ruszy, odpływające spod jej turbin wody skierują się w rozgałęzioną sieć kanałów, zroszą tzw. Głodny Step i zmuszą go do owocowania. Zdobyte w ten sposób dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi, która dotychczas była zupełnie niewyzyskana, przekształci się w ogrody i uprawne pola.

Wielotysięczny zespół pracowników fizycznych, betoniarzy, monterów, elektrospawaczy i transportowców „Farchadstroja" osiągnęło przed październikowym wyścigiem pracy niebywały poziom fachowy. Bez przerwy, w dzień i w nocy wre praca. Nieustają ani na chwilę w swoim wysiłku robotnicy. Błękitne ognie aparatów tlenowych i potężne światła reflektorów rozdzielają mroki ciemnych nocy Uzbekistanu. Teren budowy żyje swoim własnym intensywnym życiem: betoniarze zalewają beton, obok nich pracują monterzy. Oni to zakładają fundamenty pod maszyny elektrowni.

Zespół robotników, techników i inżynierów jest pochłonięty jedną myślą — ukończeniem budowy w wyznaczonym terminie. Z początkiem 1947 r. „Farchadstroj" da już energię elektryczną okolicznym osiedlom. Tysiące ludzi otrzyma długo oczekiwane i niezbędne obecnie do życia — światło elektryczne.



Radziecki Uzbekistan. Olbrzymia zapora wodna w tzw. „Farchadstroju".

Na widowni politycznej

Krytyczne stanowisko ZSRR i Anglii

wobec ustanowienia granicy celnej między Zagł. Saary a Niemcami — Francja robi dalej swoje

Radykalne posunięcie rządu francuskiego wprowadzające granicę celną między Zagłębiem Saary, a resztą Niemiec, odbiło się również szerokim echem w sowieckich kołach politycznych, które zajęły wobec tego wydarzenia stanowisko wysoce krytyczne.

Centralny organ prasy sowieckiej, „Prawda" określa krok Francji jako pociągnięcie jednostronne i niespodziewane. Wg wypowiedzi polityków, na konferencji min. spraw zagr. w Nowym Jorku przedstawiciel Francji wspomniał wprawdzie o ewentualnych zmianach administracyjnych w francuskiej strefie, jednak nic konkretnie w tej sprawie nie postanowiono i dlatego zarządzenie Francji bez uprzedniego wspólnego porozumienia wielkich mocarstw nie spotyka się z przychylnym przyjęciem.

Również działająca w okupacyjnej strefie sowieckiej Partia Jedności, podobnie jak wszystkie partie niemieckie, złożyła ponowny formalny sprzeciw. Uchwalona rezolucja mówi, że zarządzenie Francji jest samowolnym naruszeniem układu poczdamskiego, zmierza do politycznego oderwania Saary od Niemiec i hamuje rozwój sił demokratycznych. Rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny ludności Zagłębia Saary jest — zdaniem polityków niemieckich — poważnie zagrożony.

Zaś komentator radia niemieckiego w Lipsku (strefa sowiecka), nawiązując do wprowadzenia granic celnych w Saarze, starał się wykazać wrogie nastawienie Francji wobec Niemiec i rzekome błędy jej polityki. Pierwszym krokiem zmierzającym do całkowitej aneksji było włączenie części Nadrenii i okolic zamieszkałej przez 10 tys. ludzi gospodarczo i administracyjnie do Zagłębia Saary. Krok ten możnaby jeszcze wytłumaczyć pewnymi względami gospodarczymi, ale dla wprowadzenia granicy celnej nie można znaleźć żadnego uzasadnienia. Włączenie Saary, w nowy system celny, które nastąpiło krótko przed świętami jest równoznaczne z przesunięciem granic politycznych Niemiec. Praktycznie biorąc nastąpiła więc aneksja polityczna Saary. Nastąpiło to na kilka miesięcy przed ustaleniem traktatu pokojowego, a co więcej, tuż przed konferencją zastępców min. spraw zagranicznych w Londynie. Francja chce stawić mocarstwa sojusznicze wobec faktu dokonanego.

Ujemne wyniki takiej polityki nie każą jednak na siebie długo czekać. Aneksja Saary da nowy impuls wszystkim czynnikom separatystycznym, co doprowadzić może do rozkładu Niemiec. Mamy pełne zrozumienie — konkluduje komentator — że Francja stara się ze względów własnego bezpieczeństwa unieszkodliwić Niemcy jako agresora, który już tylekroć godził w jej najżywotniejsze interesy. Z drugiej jednak strony, Francja musi zrozumieć, że Niemcy tylko jako całość są zdolne do życia i tylko jako takie są zdolne do zapłaty reparacji wojennych. Ściśle z tym związana jest również demokratyzacja Niemiec, która jest tylko wtedy możliwa, skoro stworzy im się warunki, by mogły żyć.

Charakterystyczny komentarz lipskiego radia, pozostającego pod kontrolą sowiecką, trzeba rozpatrywać niewątpliwie w połączeniu ze stanowiskiem polityki radzieckiej i cytowaną wyżej opinię „Prawdy".

Niezadowolony jest również rząd Wielkiej Brytanii, który zwrócił się do Francji o urzędowe i ścisłe informacje w sprawie zmian w Zagłębiu Saary. Kiedy na konferencji w Nowym Jorku francuski wiceminister spraw zagranicznych Couve de Marville wspomniał o zamiarach Francji, min. Bevin nie udzielił swej aprobaty ani też nie protestował, zastrzegł jednak, że rząd Wielkiej Brytanii później określi swe stanowisko w tej sprawie.

Tymczasem rząd francuski nie wiele sobie z tych protestów robi i konsekwentnie wprowadza w życie swą uchwałę. Po ustanowieniu barier celnych dla Zagłębia Saary, francuski Zarząd Wojskowy wprowadził dla Niemców ograniczenia w ruchu pasażerskim. Odtąd na wyjazd do Saary konieczny jest paszport. Przez granicę wolno przewozić tylko 100 marek. Równocześnie zakazano wszelkich wysyłek paczek do Zagłębia Saary.

Pierwszą odpowiedź opinii francuskiej na zarzuty prasy brytyjskiej i sowieckiej w sprawie samowolnej polityki Francji w Niemczech, wyraził dziennik „Le Monde".

Zarzut o jednostronności polityki francuskiej — twierdzi „Le Monde" i krytyka zarządzenia o wprowadzeniu granic celnych jest niesłuszna, bowiem należałoby wówczas unifikację gospodarczą strefy amerykańskiej i brytyjskiej uważać również za pociągnięcie jednostronne. Dziennik wyraża nadzieję, że sprawa Zagłębia Saary nie będzie przedmiotem nieporozumień na konferencji min. spraw zagranicznych w Moskwie, gdyż w istocie wszystkie mocarstwa stosowały politykę jednostronną i dlatego nie mogą sobie tego wzajemnie wyrzucać.

Zresztą we Francji uzasadnia się krok rządu tym, że 78 proc. mieszkańców Saary domaga się włączenia do Francji. Cyfra ta opiera się na wynikach ostatnich wyborów, w których trzy największe partie uzyskały 78 proc. głosów, a ich hasłem naczelnym, było dotąd: „Żądamy ponownego zjednoczenia się z Francją".

Zawsze ten sam

Wprawdzie zestarzał się troszeczkę, wprawdzie przybyło mu zmarszczek i siwych włosów, a jednak nazwisko jego nie schodzi z afiszów paryskich. Ostatnio prasa angielska ze szczególnym zainteresowaniem rozpisuje się na temat powodzenia Maurice Chevaliera. I właściwie nic nowego nie podaje, a we formie pytań zwraca się do czytelników, prosząc jeszcze o wyjaśnienia: w czym tkwi tajemnica powodzenia tego artysty, śpiewaka i tancerza jednocześnie. Czy oryginalny sposób ubierania się, czy miłe brzmienie jego głosu, czy też urok, jakim czaruje paryżanki tak działa, że sława jego jest nieprzemijająca. Mija właśnie rocznica 30-lecia występów Maurice Chevaliera w Paryżu, który z małymi odchyleniami zaledwie zdradził Paryż, udając się do Hollywood czy Londynu.



Anglia zażąda od gen. Franco odszkodowań

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie ogłoszono, że W. Brytania przedstawi rządowi hiszpańskiemu listę należnych jej odszkodowań wojennych. Rząd brytyjski będzie nalegał na zwrot poniesionych strat bez względu na to, czy gen. Franco pozostanie u władzy, czy nie.

Kaszubi zgłaszają własną listę wyborczą

GDYNIA (ZAP). Na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 24 w Gdyni, wpłynęła w przewidzianym terminie lista kandydatów do Sejmu Ustawodawczego, złożona przez Kaszubów. Lista ta nosi nazwę „Listy Ziemi Kaszubskiej".

Książka Józefa Alojzego Gawrycha

Śląsk w granicach Polski

to gwarancja pokoju

Poniższy artykuł oparty jest na materiałach z mającej się ukazać wkrótce książki Józefa Alojzego Gawrycha pod tytułem: „Hotel Lomnitz" (z tajemnic szefa polskiego wywiadu). Dokumenty sprzed 25 lat.

I.

ŚLĄSK ZŁĄCZONY Z POLSKĄ — TO GWARANCJA POKOJU

Walka o Śląsk była w fazie największego nasilenia. Cały aparat urzędniczy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, był że tak powiem, nastawiony na największe obroty.

Wojciech Korfanty, oraz szef wywiadu pracowali po 14 i 16 godzin na dobę. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że przygotowania do plebiscytu wymagały napięcia wszystkich nerwów i stałej obrony przeciw napaściom Niemców. Zbliżała się Konferencja Ambasadorów w Spaa. Zebrać trzeba było odpowiednie materiały, aby móc na Konferencji tej rozegrać bitwę dyplomatyczną z Niemcami. Oto wyciąg z polskiej „Białej Księgi" przedłożonej przez Grabskiego w Spaa w 1920 r.:

„Zagarnięcie Śląska zagraża pokojowi Europy. Oddanie go Polsce jest gwarancją pokoju. Argumentów do poparcia tej tezy dostarczyli sami Niemcy. Przede wszystkim co się tyczy roli Górnego Śląska podczas wojny.

Wielcy przemysłowcy zjednoczeni w opolskiej Izbie Handlowej, pisali we wrześniu 1916 r. w poufnym memoriale do Kanclerza Bethmann Hollwega: Huty górnośląskie dowiodły, jakie wyjątkowe znaczenie posiada kraj ten dla obrony Niemiec. Wojna wykazała, że przemysł zachodnich Niemiec nie jest w stanie dostarczyć wojskom niemieckim potrzebnej ilości materiału wojennego.

Bez hut Śląska Górnego wyrób broni, amunicji i innych niezbędnych dla armii artykułów nie mógł by nigdy wydołać zapotrzebowaniu. W interesie armii przemysł Górnego Śląska powinien być za każdą cenę utrzymany przy Niemczech.

Jest to jasne i niezaprzeczone wyznanie Niemców. Równie jasno i niedwuznacznie sprawę tę oświetla memoriał z dnia 18 marca 1919 r., wystosowany do rządu berlińskiego w sprawie umowy z Polską przez „Oberschlesischer Berg- u. Hüttenmännischer Verein" E. V./I, W. A. 235. Związek ten pisze na wstępie:

„Ważność górnośląskiego przemysłu udowodniła wojna światowa. Prowadzenie wojny z jej nadzwyczajnymi wymaganiami w stosunku do wydajności przemysłowej na wszystkich polach technicznych, bez rewiru górnośląskiego nie jest do pomyślenia. W tej samej mierze nie jest do pomyślenia odbudowa życia gospodarczego Niemiec, bez górnośląskiego przemysłu."

Dodajmy do tego niejednokrotnie powtarzane na łamach prasy niemieckiej oświadczenie, że gdyby nie Śląsk, to Niemcy zmuszone byłyby skończyć wojnę o dwa lata wcześniej — a otrzymamy obraz roli, jaką Górny Śląsk odegrał w prowadzeniu wojny przez Niemcy.

Argument wysuwany przez Niemców najchętniej, że nie będą w stanie zapłacić odszkodowania, jeśli nie otrzymają Śląska, jest wybiegiem. Niewątpliwie dopiero przez definitywną utratę Śląska — Niemcy przegrają wojnę, bo pozbawieni będą możności rewanżu.

Kto nie chce płacić swych zobowiązań zawsze znajdzie tłumaczenie. Niemcy, które według ich twierdzenia nie są zdolne do wypłacania długów wojennych, mogą jednak, gdy chodzi o Śląsk, potajemnie „asygnować" miliardowe sumy."

Powyżej przytoczone dokumenty mówią same za siebie.

Śląsk w rękach Niemiec, to kuźnia wojny. Śląsk złączony z Polską — to gwarancja pokoju.

II.

JAKĄ ROLĘ ODEGRAŁBY ŚLĄSK W PRZYSZŁEJ WOJNIE ODWETOWEJ?

I na to pytanie dają materiały zawarte w powyżej cytowanej książce odpowiedź.

„Wychodząca w Bytomiu niemiecka ultranacjonalistyczna gazeta „Ostdeutsche Morgenpost", której „redaktor naczelny" Trück należy do tajnych organizacyj niemieckich, pisze w numerze z 12 czerwca 1920 r. w artykule naczelnym:

„Głównym celem polityki francuskiej jest odebranie Niemcom ostatniego miecza. Ostatnim mieczem Niemiec — to Górny Śląsk. W razie utraty przez Niemcy Górnego Śląska z jego węglem i wytwórczością żelaza, staniemy się niewolnikami Francji po wieczne czasy i musimy przyjąć każdą narzuconą nam politykę. Przemysł reńsko-westfalski jest w razie wojny narażony na zniszczenie a bez przemysłu nie można wojny prowadzić.

Oderwanie Górnego Śląska stanowi dla Niemiec ostateczne przypieczętowanie niewolnictwa.

Niemcy zupełnie dobrze zdają sobie sprawę z tego, że pozyskanie Górnego Śląska jest ich ostatnią bronią: Jeśliby owładnęli Górnym Śląskiem, zrobią oni z niego kuźnię, która w ciągu lat kilku zaopatrzy państwo niemieckie we wszystko, co potrzeba do wojny odwetowej."

Te prorocze słowa sprzed 26 lat sprawdziły się zupełnie.

Co prawda Niemcy utraciły na rzecz Polski część zagłębia węglowego Górnego Śląska, lecz krótkowzroczna międzynarodowa dyplomacja pozwoliła im zatrzymać przeszło 40% kopalń i większość hutnictwa, który to przemysł rozbudowali Niemcy do potęgi.

I Śląsk stał się rzeczywiście kuźnią wojny, jak pisze Gawrych w swej książce. Jakie należy wyciągnąć konsekwencje z błędów przeszłości? Otóż nie należy dopuścić do tego, by choć piędź ziemi śląskiej przypadła Niemcom.

Granica nasza na Odrze i Nysie — to gwarancja pokoju. Dawna granica polsko niemiecka była wielkim błędem Traktatu Wersalskiego. Dzięki tej granicy bowiem, jak już powiedzieliśmy, przygotowano agresję z września 1939 roku i otworzono Hitlerowi drogę do inwazji.

Napisał Jan Piotrowski

Pochwała przyjaźni

Niema na świecie samotności bardziej beznadziejnej nad samotność człowieka, który niema przyjaciół

Łódź, w grudniu

Jeszcze przez długi czas na dworcach kolejowych, na szosach i na ulicach, wszędzie tam, gdzie szczęśliwy traf może nas zetknąć niespodziewanie z rozproszonymi członkami rodziny, przyjaciółmi lub kolegami, rozlegać się będą pełne niepohamowanej radości okrzyki:

— Ty! żyjesz?!!! żyjesz...

Obok radości w okrzykach tych rozbrzmiewa coś, jakby zdumienie. Zdumienie na widok cudu. Bo naprawdę niemal za cud uważać wolno, że ten, którego już opłakiwaliśmy, a dzisiaj przy spotkaniu bierzemy w ramiona, żyje. Mimo wszystko żyje. Że uszedł śmierci. Że jakimś nieprawdopodobnym zbiegiem okoliczności nie znalazł się w liczbie milionów polskich ofiar hitlerowskiego bestialstwa.

W latach „wojny totalnej" nie tylko żołnierz „szedł ze śmiercią pod rękę". Rozpościerała ona wówczas swe apokaliptyczne czarne skrzydła nad całą Polską. Wszystkich nas miała w swojej zupełnej dyspozycji. Czyhała za każdym węgłem, taiła się w każdym kształcie, kroku i oddechu. Spadała znienacka. Miała setki kryjówek, ramion i postaci, ale zawsze jednych i tych samych wiernych towarzyszy: ciężki stuk butów niemieckiego oprawcy, gardłowy dźwięk niemieckiej mowy i na wieki przeklętą barwę niemieckiego munduru.

A jednak...

A jednak mimo, iż Hitler poprzysiągł plemieniu polskiemu zupełną zagładę — mimo, iż na ziemiach polskich przez pięć i pół roku szalał straszliwy terror, bezprzykładny nawet w dziejach tej wojny — mimo, iż wróg nasz tysiącletni nie cofał się przed niczym i niczego nie pomijał, aby naród nasz doszczętnie wytępić dosyć nas tutaj zostało, aby odważnie patrzyć w twarz jaśniejszej przyszłości i pod tę przyszłość kłaść nowe, mocniejsze niż kiedykolwiek, podwaliny.

Dwadzieścia trzy miliony Polaków ocalały na ziemiach ojców swoich i uszły śmierci z ponurych katowni niemieckich, chociaż każdy nieraz czuł blisko jej oddech lodowaty i nieraz tuż nad swoją głową słyszał złowróżbny pobrzęk jej kosy.

Żyjemy...

Przypomnijmy sobie pierwsze chwile i pierwsze nastroje w momencie, kiedy spadła nam z piersi ciężka zmora potwornych lat okupacji. Zachłystywaliśmy się radością bezmierną, oczy płonęły nam szałem wyzwolenia, a ręce szukały już dokoła, od czego by tu zacząć, aby te stracone lata odrobić. Jednocześnie w jakimś bezradnym oszołomieniu stawialiśmy pierwsze kroki, zupełnie jak we śnie, lękając się uwierzyć, że to wszystko nie jest olśniewającą, fantasmagoryczną ułudą, ale realną rzeczywistością. Że żyjemy naprawdę, żeśmy ocaleli, żeśmy się przecież doczekali...

A później, gdy ocknęliśmy się już zupełnie — czy sięgaliśmy wdzięczną pamięcią wstecz, do tych chwil decydujących, w których ważyło się nasze istnienie, w których dosłownie staliśmy nad brzegiem bezdennej przepaści, a czyjaś dobra, przyjazna i pomocna ręka spieszyła nam z ratunkiem? Czasami była to ręka kogoś bliskiego, ale często ręka dotychczas nam obca i nieznana, nieraz na zawsze anonimowa. Podparła nas, pokrzepiła lub wskazała nam drogę, a potem znikła w milionowej gęstwinie innych polskich rąk, ożywionych wówczas jednym celem. Im to, w pierwszym rzędzie, tym bratnim polskim rękom znanych i nieznanych przyjaciół, zawdzięczamy, że dwadzieścia trzy miliony Polaków zaludnia tę ziemię potężnym rozgwarem wielkiego pracowiska, w którym kształtuje się wspaniała przyszłość narodu.

Pamiętasz? Szedłeś zamyślony ulicą, gdy nagle wstrzymał twe kroki ostrzegający szept mijanego przechodnia: „za następnym rogiem żandarmi!..."

Wpadłeś do bramy, a tu inny obcy głos wskazuje kierunek ucieczki. Otwierają się przed tobą czyjeś nieznane przedtem drzwi nieznani ludzie z pełną świadomością, że narażają swe życie, pod własnym dachem chronią cię przed niebezpieczeństwem pogoni.

Może było inaczej, może po prostu nie umiałeś nagiąć charakteru do plugawej rzeczywistości, wytworzonej sztucznie i celowo przez podłego wroga. Może pewnego dnia, wyczerpawszy wszystkie środki materialne, byłeś głodny i z rozpaczą w sercu myślałeś o swej głodującej rodzinie. Pamiętasz ten woreczek ziemniaków, torebkę mąki, banknot stuzłotowy, i to śliczne jabłuszko (dar dla twego dziecka), które z zakłopotanym, życzliwym i przepraszającym uśmiechem zmusił cię przyjąć zwykły znajomy — a od owej chwili twój najlepszy przyjaciel?

Ten wsparł cię dobrą radą, tamten zastąpił w pracy, ów udzielił schronienia, inny nakarmił i napoił, a jeszcze inny pokrzepił na duchu. I tak przez długie pięć i pół lat okupacji, jak światełka gwiazd przewodnich, rozjaśniały drogi Polaków żywe płomyki serc bratnich, serc przyjaciół.

Mówią, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w potrzebie. A wielkie i wielostronne były wówczas potrzeby Polaków. Tylko w atmosferze niemal powszechnej solidarności i wzajemnej przyjaźni mógł ziścić się cud przetrwania. I tylko w takiej samej atmosferze zdołamy zrealizować trudne i odpowiedzialne zadania, jakie złożył na nasze barki dzień dzisiejszy.

Oddajemy więc należny hołd prawdziwej przyjaźni i nie wstydźmy się jej wychwalać, bo czyniąc to pracujemy dla wzmocnienia sił duchowych narodu — i zgodni jesteśmy z duchem czasu, który dąży do objęcia węzłami przyjaźni nie tylko jednostek, ale całych narodów, a nawet i kontynentów.

(Dokończenie na str. 6-tej)

Na przełomie roku 1946-47

Handel zagraniczny Polski!

Min. Jędrychowski zapowiada zwiększenie udziału sektora prywatnego w obrotach handlowych z zagranicą

WARSZAWA (jn). Na zjeździe radców i attache handlowych polskich placówek zagranicznych, jaki rozpoczął się 28 grudnia w Warszawie, min. żeglugi i handlu zagranicznego dr Jędrychowski, wygłosił przemówienie omawiające przyszłość naszego handlu zagranicznego.

Moment obecny jest z punktu widzenia handlu zagranicznego momentem przełomowym. Przełomość ta polega na tym, że przechodzimy w naszym handlu zagranicznym od dorywczości do planowania. Lata ubiegłe były latami intensywnego nawiązywania przerwanych przez wojnę stosunków handlowych z zagranicą. W tym czasie zawarliśmy umowy handlowe z 16 krajami, uzyskując w szeregu wypadków kredyty towarowe. Mimo wszystko jednak nasze obroty handlowe z zagranicą nie były oparte na pewnej ścisłej podstawie planowej, cechowała je natomiast pewna dorywczość. Rok 1947 będzie pierwszym rokiem, w którym działalność Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego będzie się opierała na podstawie planu importu i eksportu. Sporządzenie takiego planu jest obecnie w końcowym stadium opracowania.

Drugim czynnikiem, który określa przełomowy charakter obecnego momentu w dziedzinie handlu zagranicznego, jest prawdziwy skok w zakresie rozmiarów naszych obrotów handlowych, jaki stanowi przejście od roku 1946 do 1947. Jeżeli nasz import handlowy w r. 1946 można w przybliżeniu oszacować dosyć ostrożnie na sumę 130 mil. dolarów, to tymczasowe liczby podstawowe planu odbudowy gospodarczej przewidują import w roku 1947 w wysookści 510 mil. dolarów. Co prawda w roku 1946 obok importu handlowego importowaliśmy znacznie więcej w ramach pomocy UNRRA. Cały program tej pomocy dla Polski wynosił 475 mil. dolarów, z czego na dostawy w 1945 r. przypada 91 ml. dol., w 1946 r — 326 mil. dol. i na dostawy w I. kwartale 1947 r. pozostaje 58 milionów dol. Sprawa dalszej pomocy nieodpłatnej na rok 1947 nie jest jeszcze wyjaśniona. Jeżeli nawet zostanie ona rozstrzygnięta w sensie pozytywnym, to rozmiary jej będą w każdym razie znacznie mniejsze i ograniczone.

W związku z ustaniem pomocy UNRRA stoją przed nami dwa podstawowe problemy: 1. konieczność wypełnienia luki powstałej w skutek ustania tej pomocy w bilansie obrotu towarowego, a więc zastąpienie importu UNRRA importem handlowym i 2. konieczność organizacyjnego zastąpienia aparatu UNRRA własnym aparatem handlowym.

Pierwszy problem stawia przed nami zadanie zwiększenia eksportu, który powinien wzróść z około 120 mil. dol. w roku 1946 do 298 mil. dol. w roku 1947. Właśnie konieczność zwiększenia importu narzuca nam z nieodwołalną siłą konieczność zwiększenia i pobudzenia eksportu. W r. 1947 będziemy mieli ujemne saldo bilansu handl. w sumie 212 mil. dol. Saldo to powinno być pokryte w drodze kredytu zagranicznego. Jest to zadanie całkowicie realne jeżeli zważymy, że już dotychczas otrzymaliśmy około 150 mil. dol. kredytu.

Pod względem negocjacyjnym wachlarz umownych stosunków handlowych polskich w 1947 r. ulegnie dalszemu rozszerzeniu. W roku 1947 na miesiąc luty przewidziane są rokowania handlowe z Anglią, a nasze delegacje handlowe wyjadą do Ameryki Łacińskiej i na Bliski Wschód, aby zawrzeć umowy z Argentyną, Brazylią i Egiptem. Znacznemu rozszerzeniu winny ulec także obroty handlowe z Stanami Zjednoczonymi. Oczywiście nasze stosunki handlowe ze starymi partnerami, jak ze Zw. Radzieckim i Szwecją, będą kontynuowane i rozbudowywane.

Rok 1947 musi przynieść wykończenie, usprawnienie i udoskonalenie struktury i organizacji handlu zagranicznego. Jest już opracowany projekt dekretu o handlu zagranicznym, który ureguluje tę dziedzinę naszego życia gospodarczego. Nowe zadania będą wymagały rozbudowy przedstawicielstw handlowych eksportowych i importowych i rozwoju spółek mieszanych polsko-zagranicznych. W tej budowie aparatu handlu zagranicznego będziemy się starali, aby coraz bardziej przechodzić na kupieckie metody w dziedzinie handlu zagranicznego sektora państwowego. Niewątpliwie pewną rzeczą nową będzie zwiększenie udziałów w cyfrach absolutnych sektora prywatnego w handlu zagranicznym.

Eugeniusz Szermentowski **61**

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Filozoficzne te rozmyślania przeciął atoli pojawieniem się swoim Wasyl, który oznajmił, że izwoszczyk czeka przed domem. Dodał także, że dama jakaś — młoda i przystojna — nadjechała właśnie w karecie i pragnie widzieć ekscelencję.

— Dama? O, to niedobrze... Trzeba było powiedzieć, że mnie nie ma w domu... Widzisz przecie, że wyjeżdżam.

— Tak też powiedziałem, ekscelencjo. Absolutnie. Ale dama, widząc przed domem izwoszczyka, nie chce w to uwierzyć. O-o-o, właśnie...!

— Czy można, ekscelencjo? — I zanim Poniatowski zdążył odpowiedzieć, w progu stanęła panna de Beaumont. — Och, jestem niepocieszona, że w tak niestosownej porze — na główce jej chwiało się zawadiacko czarne strusie pióro, wspaniale kontrastujące z jej różową cerą i złoto-blond włosami. — Ale Polacy są najbardziej rycerskim narodem...

— ...pod słońcem! — dokończył z ukłonem Poniatowski. — Wiem, mademoiselle. Już nieraz miałem przyjemność słyszeć to z ust panny lektorki.

— Czyż bym się myliła, ekscelencjo! Historia i bohaterskie walki pańskiego dzielnego narodu uczą nas...

— Pardon, mademoiselle, czy pani przyszła tu, aby mi udzielić historycznego wykładu bohaterskich walk mojego dzielnego narodu? Jeżeli tak to zapewniam panią...

— Hrabia dziś nie w humorze — wydęła żałośnie wargi i przysunęła się do niego. — Czemu mnie unika...? Czemu taki niedobry...?

— Bardzo żałuję, mademoiselle, ale jestem umówiony.

— Nigdy dla mnie nie ma ani chwili czasu — stanęła przy nim, aż poczuł zapach jej paryskich perfum. — A dla innych znajduje...

— Proszę się opamiętać, mademoiselle — syknął, czując dłonie jej na swoich biodrach. Przymknęła oczy i przylgnęła do niego tułowiem. — Nie, to nie ma najmniejszego sensu — odsunął się gwałtownie... Pani kompromituje siebie, ośmiesza się...

— Niech pan nie odchodzi! — zawołała, widząc, że Poniatowski zmierza do drzwi. Potrząsnęła głową, że zamigotały nagle czarnie strusie pióra. — Mam panu coś wyznać...

— Doprawdy, nie mam czasu. I nie jestem ciekaw. Pani daruje...

— Nie można powiedzieć, żeby pan był uprzejmy dla słabej kobiety, która naraża się... Muszę pana ostrzec. Woroncow i Prasse ukartowali...

— Nic mnie nie obchodzi, co ukartowali panowie Woroncow i Prasse...

— Będzie pan żałował, hrabio. — Tanecznym krokiem zabiegła mu drogę do wyjścia. — Niech nie wychodzi dziś... Niech zostanie ze mną... Trudno, kocham pana i to usprawiedliwia mnie w moich własnych oczach...

— Nie podzielam pani uczuć ani opinii... Może pani przyjść do głowy zakochać się na przykład w Ojcu świętym, a nie będzie go pani chyba osaczać w Watykanie...

— Owszem. Będę... Dla Francuski, która kocha, nie ma przeszkód ani murów.

— Bardzo to pięknie powiedziane i świadczy o sile jej uczuć, ale ja nie podzielam, niestety...

— Co ja winna temu, że pokochałam pana! — Nerwowo tarła dłonie i, patrzec na niego, miała łzy w oczach. Przedstawiała żałosny widok. Komedia, cudownie odgrywana, czy rzeczywiście... — myślał. — I co jej do głowy strzeliło! — Czy pan tego nie rozumie?! — wołała i łkanie zadrgało w jej głosie. — Każda z nas ma swój ideał, o którym śni, marzy, którego obraz nosi w sercu i w wyobraźni... Czy to moja wina, że ty nim jesteś dla mnie... Madame Geoffrain wiele mi o tobie mówiła... Staruszka rozkochana jest w tobie... może to jej zachwyt udzielił mi się tak samochcąc... Nie wiem... Nie wiem! Wiem tyle tylko, że cię ubóstwiam, że sama nie wiem, co mi jest droższe... czy twoja kultura... czy intelekt... czy cała postać twoja... i te dłonie, które mogą do szału doprowadzić. — Upadła na kolana i ustami dotknęła jego ręki.

Szarpnął się.

— Co pani wyrabia, u diabła!

Zwierzenia tych, których nie kochamy, wydają się nam śmieszne. Potem nużą. W końcu budzą niesmak.

— Byłam i jestem zazdrosna o każdą kobietę, która się do ciebie zbliżyła... Co w tym dziwnego, skoro cię kocham... Uśmiechasz się... Bawią cię moje słowa... Szydzisz sobie ze mnie... Więc dobrze — poderwała się z kolan — teraz ja będę szydzić! — Pasja zniekształciła jej ładną twarz. Co za furia! — przemknęło mu w myśli. — Może mi powiesz, czyje jest dziecko następczyni tronu? Może mi powiesz, kto po nocach przekrada się do Zimowego Pałacu przez ogrodową furtkę... I co to dziś za maskarada z tym strojem?!

Poniatowski zbladł. Ta wariatka może się stać niebezpieczna. Przypomniał sobie ostrzeżenia Katarzyny. Ale co tu znaczą ostrzeżenia! Czy nie unikał tej zwariowanej i podejrzanej lektorki? Czy nie miał się na ostrożności! Ale bądź tu, człowieku ostrożny, kiedy ci się panna wdziera o zmroku do domu...! To mu się wydało w końcu tragikomiczne; mimowoli uśmiechnął się. Zupełnie jak we włoskim wodewilu! Mężczyzna napastowany przez rozamorowaną panienkę... Ale panienka pokazuje ostre pazurki. To niedobrze...

— Dość, moja panno! Ta operetka z groźbami i szantażem absolutnie mnie nie wrusza... Nie wiem, skąd pani czerpie te sensacyjne wiadomości, ale źródło ich wydaje mi się trochę brudne i zatrute. Żegnam panią!

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reorganizacja przemysłu państw.

Zagadnieniem, które wymagało rychłego i właściwego rozwiązania, była sprawa organizacji przemysłu pozostającego w rękach państwa. Dotychczasowy stan na tym odcinku stwarzał możliwości dla powstawania wielu trudności i niedomagań, tak, jeśli chodzi o stronę prawną zagadnienia, jak i o praktyczne funkcjonowanie całego aparatu.

Zasadniczą reformę w tej dziedzinie przewiduje uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Przemysł, podległy Ministerstwu Przemysłu ma otrzymać obecnie jednolitą strukturę organizacyjną na podstawie zatwierdzonych przez Ministerstwo statutów. Nowa struktura organizacyjna opierać się będzie na następujących założeniach („Życie Gospodarcze" nr 22):

1. Ministerstwo Przemysłu sprawuje gestię nad podległymi mu przemysłami za pośrednictwem Centralnych Zarządów, posiadających osobowość prawną oraz prawa majątkowe w zakresie majątku, przeznaczonego na ich własne cele administracyjne. Jako jednostki administracyjne utrzymują się Centralne Zarządy z wpłat podległych im przedsiębiorstw, i nie mogą wykazywać ani zysków ani strat. Jako organa administracyjne przedkładają tylko własne zamknięcia rachunkowe oraz bilanse zbiorcze podległych im przedsiębiorstw. Zadaniem ich jest kierowanie całokształtem działalności podległych im przedsiębiorstw, w ramach planów finansowych i gospodarczych, zatwierdzonych przez Ministra Przemysłu.

2. Zjednoczenia przemysłu mogą być dwojakiego rodzaju: a) zjednoczenia produkcyjne, które posiadają osobowość prawną i prawa majątkowe w zakresie majątku, przeznaczonego dla wypełnienia ich zadań produkcyjnych; b) zjednoczenia pełniące rolę administracyjną w stosunku do podległych im zakładów, podobnym jak Centralnych Zarządów do Zjednoczeń.

Zjednoczenia produkcyjne, które będą w zasadzie grupować zakłady powiązane jednością produktu, będą sporządzały bilans wspólny dla wszystkich zakładów i majątek im przydzielony będzie majątkiem wszystkich podległych zakładów. Zakłady większe mogłyby być wyłączone z organizacji Zjednoczeń jako samodzielne jednostki, posiadające odrębną osobowość prawną i podlegające wprost Centralnym Zarządom.

Zjednoczenia administracyjne miałyby osobowość prawną i prawa majątkowe, ale tylko w zakresie majątku, przeznaczonego na ich własne cele administracyjne. W skład tych Zjednoczeń weszłyby małe zakłady o różnorodnej produkcji, a więc nie nadające się do jednolitej gospodarki.

Ta sama uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przyznaje odrębną osobowość prawną Centralom Zbytu i Centralom Zaopatrzenia. Krok ten uzasadniony jest koniecznością zawierania umów przez te Centrale z dostawcami surowców, względnie odbiorcami produkcji. Tak Centrala Zbytu jak i Centrala Zaopatrzenia będą podporządkowane Centralnym Zarządom Przemysłu. Trzeba zaznaczyć, że na Centrali Zbytu spoczywać będzie również obowiązek reprezentowania interesów konsumenta. W gospodare planowej bowiem cena, która jest regulowana drogą zarządzeń, nie będzie dostatecznym wskaźnikiem, czy dany produkt odpowiada wymaganiom odbiorcy. W gospodarce kapitalistycznej, swobodnego kształtowania się cen, wymagania te sygnalizował ich spadek względnie wzrost.

Wydzielenie Centralnych Zarządów Przemysłu z Ministerstwa i stworzenie z nich samodzielnych jednostek gospodarujących stanowi niewątpliwie etap, używając określenia Ministra Skarbu Dąbrowskiego, „odciemniania buchalterii narodowej" z jednej strony, z drugiej zaś strony przyczyni się do skomercjalizowania i urentownienia przedsiębiorstw państwowych. Reforma ta jednak dotyczy wyłącznie tych gałęzi przemysłu, które podporządkowane są Ministerstwu Przemysłu. Jak wiemy zaś, przemysł państwowy podzielony jest między wiele resortów ministerialnych, jak Ministerstwo Odbudowy, Leśnictwa, Aprowizacji itd. Sfery gospodarcze naszego kraju wysuwają natomiast postulat połączenie całego przemysłu w jedno ministerstwo, co ich zdaniem ułatwi i usprawni zadanie kierowania i planowania. Ta sprawa pozostaje jednak jeszcze do dyskusji.

Co produkuje fabryka „Plania"

Jedyna w Polsce i jedna z nielicznych w Europie fabryka wytwarzająca elektrody węglowe

Nie wszyscy wiemy, że w granicach naszych, na Ziemiach Odzyskanych, posiadamy fabrykę, której podobnych kilka jest zaledwie w całej Europie Jest to fabr. „Plania" w Raciborzu, produkująca elektrody węglowe, które przed wojną musieliśmy w całości importować z zagranicy.

Władze polskie przejęły fabrykę „Plania" pod koniec czerwca 1945 r. w stanie wielkiego zniszczenia. Budynki były zniszczone lub spalone w ok. 60%, zaś urządzeń produkcyjnych brakowało conajmniej 90%. Stosunkowo najmniej ucierpiały niektóre piece do wypalania elektrod.

Pomimo tak wielkiego zniszczenia już pod koniec października 1945 r. uporządkowano f-kę na tyle, że można było rozpalić piec i przystąpić do wypalania zapasów półproduktów pozostawionych przez Niemców. Do stycznia 1946 r. wypalono ok 1000 ton elektrod, zaspakajając tym potrzeby w pierwszym rzędzie Państwowej F-ki Związków Azotowych w Chorzowie, która 2 grudnia 1945 r. uruchomiła czwarty piec do wypalania karbidu dzięki elektrodom dostarczonym przez „Planię".

Niezależnie od wypalania elektrod główny wysiłek f-ki skierowany był na odbudowę.

Termin uruchomienia produkcji elektrod własnych był wyznaczony na m-c październik 1946 r. później ten termin został skrócony do 1 lipca 46 r. a w rezultacie produkcja została uruchomiona 15 maja 46 r.

Warunki w jakich odbywała się odbudowa były niezwykle ciężkie, gdyż m. Raciborz doznało dużo zniszczeń wojennych, panowała w nim epidemia tyfusu, a warunki aprowizacyjne wprost beznadziejne.

Mimo tych wszystkich niesprzyjających okoliczności uruchomiono produkcję 15 maja 46 r., co jest niezwykłym wyczynem polskiego robotnika i technika.

Dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie zakładu stanowią ok. 25% w stosunku do dokonanych zniszczeń. W październiku 1946 r. wyprodukowano elektrod węglowych 542 ton. Stan zatrudnienia wynosił ok. 728 osób.

Przewidywana jest dalsza rozbudowa fabryki tak, by w roku 1948/49 dojść do stanu końcowego, w związku z czym na rok 1949 planowana jest produkcja 25.500 ton elektrod

W miarę rozszerzenia produkcji elektrod wystarczą one nie tylko do zaspokojenia potrzeb krajowych lecz będą stanowiły artykuł korzystnego eksportu, gdyż podobnych fabryk w Europie jest bardzo mało.

Odbudowa i uruchomienie fabryki „Plania" w Raciborzu oraz skierowanie jej produkcji na rynki zagraniczne ma doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki przemysłowej, gdyż wniesie poważny wkład do pomyślnego kształtowania się bilansu handlowego polskiego przemysłu chemicznego.

Gospodarka rybna na Dolnym Śląsku

Gospodarka stawowa w Miliczu jedna z największych w Europie

Województwo Dolno-Śląskie posiada duże skupisko wód o powierzchni 12.856 ha.

Część południowa województwa dolnośląskiego obfituje w górskie potoki i nadaje się do uruchomienia ośrodków zarybieniowych dla ryb łososiowatych, część natomiast północna, posiadająca charakter nizinny do produkcji ryb w stawach.

To też w dorzeczu Baryczy znajduje się właśnie skupisko gospodarstw stawowych, na czele z gospodarstwem stawowym w Miliczu, które obejmuje powierzchnię ok 6000 ha i jest jednym z największych gospodarstw stawowych Europy Środkowej.

Stawy Milicza urządzone są wg. planów realizujących ostatnie zdobycze wiedzy w dziedzinie hodowli karpia.

Obecnie ok. 8.500 ha administrowane jest przez Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemskich, reszta pozostaje w rękach Dyrekcji Lasów Państwowych.

Wyniki odłowów w 1946 na obszarze administrowanym przez Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemskich dały 260.000 kg ryby kupieckiej, 100.000 kg ryby obsadowej, oraz większą ilość materiału hodowlanego przeznaczonego na tarlaki.

Dotychczasowa produkcja obejmuje niewielką część możliwości produkcyjnych gospodarstwa, które w normalnych warunkach przy intensywnej gospodarce winno dać ok. 2.000.000 kg ryb. Pozostała powierzchnia wód zajęta jest przez cały szereg większych i mniejszych gospodarstw stawowych, których produkcja w tym roku stała jeszcze na niskim poziomie, na co złożyły się zniszczenia w urządzeniach i brak materiału obsadowego. Po przejęciu w administrację gospodarstw przez Zarząd Państw. Nieruch. Ziemskich co w tej chwili ma miejsce i po zaopatrzeniu w środki produkcji i materiał do odbudowy przy końcu trzyletniego planu inwestycyjnego powinny osiągnąć pełną produkcyjność.

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przystąpił po zorganizowaniu swej Centrali w Warszawie do organizacji szeregu oddziałów. W pierwszym rzędzie będą zorganizowane oddziały wojewódzkie w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Krakowie.

Przed uregulowaniem prawa własności kupiectwa na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych podjęło poważną akcję w kierunku ostatecznego zlikwidowania chaosu, panującego na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie własności prywatnej na odcinku handlu.

W tym celu Zrzeszenia Kupieckie zbierać będą deklaracje od poszczególnych kupców, zawierające dane odnośne wartości wszelkiego rodzaju przejętego przez nich mienia poniemieckiego, jak urządzenia sklepowe, remanenty towarowe itp.

Nowela dekretu o podatku dochodowym

W najbliższym czasie ukaże się po zatwierdzeniu przez władze nowela do dekretu o podatku dochodowym. Nowela ta przyniesie szereg zasadniczych zmian na korzyść podatnika.

Przede wszystkim podniesiona zostanie kwota dochodu rocznego wolnego od podatku z 12.000 zł do 72.000 zł. Następnie nowela przewiduje wybitne złagodzenie progresji stopy podatkowej. Wyniesie ona od 2% przy dochodzie ponad 72.000 zł do 50% przy dochodzie ponad 4.000.000 zł.

Bardzo ważną zmianą jest również zniesienie obowiązującego dotychczas dodatkowego opodatkowania dochodu przekraczającego 400.000 zł. Zniżki rodzinne mogą być zastosowane przy dochodach do 240.000 zł.

Nowela obowiązywać ma od 1 stycznia 1947 r.

Koncesje na załatwianie formalności celnych

Ministerstwo Skarbu udzieliło ostatnio koncesji na zawodowe załatwianie formalności celnych następującym 10 firmom spedycyjnym: „C. Hartwig", „Poltrans", „Celtrans", „Balsped", „Morsped", „Warszawskie Towarzystwo Transportowe", „Rawa", „Portsped", „Bałtyk" i „Społem".

Narodowy plan gospodarczy (8)

Elektryfikacja wsi

Na odbytej niedawno w Warszawie konferencji poświęconej wyłącznie zagadnieniu elektryfikacji wsi w ramach trzyletniego planu odbudowy gospodarczej inż. Cedro wygłosił referat sprawozdawczy, w którym omówił planowane w tym zakresie prace.

Prelegent stwierdził przede wszystkim, że bez elektryfikacji wsi nie byłaby możliwa mechanizacja procesów wytwórczych rolnictwa naszego, nie byłoby możliwe podniesienie ilości i jakości dóbr przez wieś produkowanych.

Powszechność i masowość, specjalny charakter techniczny, zależność od ogólnej gospodarki energetycznej oraz wielkie nakłady finansowe wymagają ujęcia sprawy elektryfikacji wsi przez państwo w planową i przemyślaną akcję opartą na jak najszerszym udziale czynnika społecznego.

Centralny Zarząd Energetyki dzieli zagadnienie elektryfikacji Polski tak pod względem technicznym jak i finansowo-ekonomicznym na dwa zagadnienia.

Jedno zagadnienie, to jest zagadnienie Ziem Odzyskanych, to jest odbudowa zdewastowanych sieci i urządzeń elektrycznych.

Drugie zagadnienie, to jest zagadnienie elektryfikacji w granicach 1939 r., to jest budowa nowych sieci i urządzeń. Z tym wiąże się opracowanie najkorzystniejszych napięć, opracowanie typu podstacji itp.

Obraz zelektryfikowania Ziem Zachodnich daje przykład kilku cyfr. Łączna długość sieci przesyłowych wysokiego napięcia wynosi w całym kraju 46.000 km, z tego 35.000 km, tj. 76% przypada na Ziemie Odzyskane.

Biorąc pod uwagę stosunek powierzchni, dochodzimy do wniosku, że gęstość sieci wysokiego napięcia jest na Ziemiach Odzyskanych 7 razy większa niż na ziemiach dawnych. Według danych z przed pół roku odbudowaliśmy już 50% całkowitej ilości linii na Ziemiach Odzyskanych.

Centralny Zarzad Energetyki rozumie i docenia konieczność szybkiego usunięcia zniszczeń na Ziemiach Odzyskanych i stara się w możliwie szybkim czasie usunąć je.

Ze względu na wagę zagadnienia CZE preliminuje na odbudowę sieci w roku 1947 na tych terenach sumę 450 milionów złotych.

Elektryfikacja wsi do września 1939 r. była zaniedbana. W dzisiejszych warunkach gospodarzych energia elektryczna jest z jednej strony podstawowym surowcem przemysłowym, z drugiej strony artykułem pierwszej potrzeby szerokich mas społeczeństwa. W takich warunkach państwu nie może być obojętne terytorialne rozmieszczenie samych siłowni, przebieg sieci, jak również cena, jaką za dostarczoną energię elektryczną płaci drobny odbiorca.

Dla porównania wysiłku naszego od czasu odzyskania niepodległości do chwili obecnej z wynikami elektryfikacji wsi do 1939 r. przedstawiam kilka liczb porównawczych, które udało się nam teraz zdobyć, podsumowując rezultaty specjalnej ankiety.

Do roku 1939 w Polsce zelektryfikowano średnio rocznie 50 wsi.

Wroku 1945 od czasu odzyskania niepodległości zelektryfikowano 266 wsi, w roku 1946 zelektryfikowano 467. Zbudowano w tym celu: linii wysokiego napięciu — 1416 km. linii niskiego napięcia 1928 km oraz zainstalowano 576 podstacji transformatorowych o łącznej mocy 20800 kWA kosztem około 105 milionów zł wg cen dzisiejszych.

Przy tych liczbach przytoczonych plan 3-letni, który przewiduje zelektryfikowanie 2.500 do 3.000 wsi, w tym w roku 1947 — 600 wsi, jest planem, jak na nasze stosunki — dużym.

Biorąc pod uwagę możliwości nasze i chcąc wykorzystać do maksimum inwestycje już poczynione, Centralny Zarząd Energetyki elektryfikować będzie wieś tam, gdzie istnieje siatka sieci wysokiego napięcia, względnie tam, gdzie z innego tytułu zostanie ona zbudowana. Oczekujemy za tym dużego wysiłku ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego, na którego dostawach w pierwszym okresie elektryfikacja wsi jest oparta. Nie małą trudność będą musiały pokonać nasze Zjednoczenia w zdobywaniu funduszów i materiałów koniecznych do budowy.

Koszt omawianych inwestycji przewyższa sumę 900 milionów złotych.

Plan elektryfikacji wsi wobec olbrzymich zadań, jakie wykonywuje Centralny Zarząd Energetyki w ramach elektryfikacji kraju, a w tym i wsi polskiej, jak rozbudowa siłowni, budowa magistrali państwowych i linij międzyokręgowych wysokiego napięcia, których koszt urządzeń zamówionych za granicą, wielokrotnie przewyższa inwestycje — jest planem ogromnym.

Wykonanie tego planu wymagać będzie szerokiej współpracy społeczeństwa wiejskiego. Współpraca ta zresztą już istnieje przeważnie w formie Komitetów elektryfikacyjnych, wymaga jednak dalszej rozbudowy i pogłębienia.

Komitety na szczeblu gromadzkim winny się tworzyć przy spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Jest to instytucja, która agendami swoimi może sięgnąć aż do gromad, pomóc im w organizacji i w dostarczeniu materiałów koniecznych do elektryfikacji, usuwając zbędnego drogiego pośrednika itp.

Jakie są cele Komitetów Elektryfikacyjnych:

1. Akcja uświadamiająca o znaczeniu elektryfikacji,
2. zebranie środków oraz świadczeń rzeczowych koniecznych do budowy,
3. porozumienie się z placówką Zjednoczenia Energetycznego oraz z wykonawcami robót elektrycznych,
4. zorganizowanie w porozumieniu z Samopomocą Chłopską spółdzielni elektromaszynowych i wreszcie
5. kształcenie przy współudziale Zjednoczeń Energetycznych wiejskich monterów elektrycznych.

Na koniec chciałbym omówić, jaką rolę winien mieć Centralny Zarząd Energetyki w ogólnym zagadnieniu elektryfikacji wsi. Wydział Elektryfikacji wsi powinien skupiać wszelkie sprawy energetyczne z tym wiążące się, jak np.:

1. planowanie inwestycji CZE na wsi, biorąc pod uwagę wszelkie dezyderaty czynnika społecznego,
2. zaopatrywanie w niezbędny sprzęt i materiał Zjednoczenia dla budowy linii przesyłowych,
3. opracowywanie wraz z Wydziałem Ekonomicznym CZE taryf dla rolnictwa.

W dziedzinie ściśle technicznej: opracowanie instrukcji dla Zjednoczeń dla ustalenia napięć przy elektryfikacji wsi. Opracowanie prostej i taniej wiejskiej stacji transformatorowej itp.

Pochwała przyjaźni

(Dokończenie ze str. 4-ej)

„Najpiękniejszym darem, jaki obok mądrości przypadł ludziom w udziale, jest przyjaźń“. Tak mówi La Rochefoucauld. Nie ma też człowieka, który nie tęskni do prawdziwej przyjaźni, chociaż wielu, zawiedzionych w poszukiwaniach, wątpi w możliwość jej istnienia. Może dlatego że poszukiwanie boskiego daru przyjaźni, podobnie jak daru miłości, należy rozpocząć od samego siebie. Emerson naucza, że podobnie jak jedyną nagrodą cnoty jest cnota, jedynym sposobem pozyskania przyjaciela jest obdarzenie go swoją przyjaźnią. Zgodny jest w tym z mądrym nauczycielem Nerona, Seneką, który lubił powtarzać słowa Hekatona: „kochajcie, a będziecie kochani“.

„Prawdziwa przyjaźń — mówi Bernardin de St. Pierre — jest podobna do drzew wiecznie zielonych, obciążonych jednocześne kwiatem i owocem“. A Bacon zauważa, że nie masz na świecie samotności bardziej beznadziejnej, nad samotność człowieka, który nie ma przyjaciół. Bez nich życie zmienia się jakby w szeroką pustynię, bo człowiek niezdolny do przyjaźni bliższy jest zwierzętom, niż ludziom. W obliczu licznych i różnorodnych dobrodziejstw przyjaźni Schiller powiedział: “Gdybym był jedynym człowiekiem, żyjącym na świecie, szukałbym duszy bratniej nawet w złomach skalnych, obejmując je ramionami przyjaźni“.

Kto jest naszym prawdziwym przyjacielem? „Przyjaciel kocha nas — ostrzega Seneka — ale nie każdy, kto nas kocha, jest naszym przyjacielem“. De Sacy podkreśla, że wielkimi są przyjaciele, zdobyci przez nasze wielkie zalety, zaś inni, tzw. „przyjaciele“, są właściwie tylko naszymi gośćmi, towarzyszami, albo wspólnikami. Jak mądrze i pięknie zauważył Legouvé „prawdziwa przyjaźń jest czymś w rodzaju pokrewieństwa z wyboru. Nasi normalni krewni są przyjaciółmi, których narzuciła nam natura, zaś nasi przyjaciele to krewni, których wybrały nasze serca.“

Nigdy nie jest się dość ostrożnym w wyborze przyjaciół. Cycero naucza, że kochać należy dopiero wtedy, gdy się już osądziło, bo nie wolno sądzić, gdy się już kocha. A La Bruyère jest zdania, że nie należy kochać przyjaciół, aby ich wypróbować — lecz winno się naprzód wypróbować, aby móc kochać. Gdy już nazwało się kogoś imieniem przyjaciela, trzeba mu zaufać zupełnie, bo, jak mówi Rochefoucauld, większym wstydem okrywa nas podejrzliwość wobec przyjaciela, niż jego zdrada.

„Kto ma dziesięciu przyjaciół, nie ma żadnego“ — ostrzega inny myśliciel francuski przed zbytnim szafowaniem przyjaźnią.

Jeżeli symbolem miłości jest purpurowa, płomienna róża, to kwiatem przyjaźni będzie delikatna i wrażliwa gałązka mimozy. Jeżeli nawet prawdą jest, że w warunkach specjalnych pewna doza obcesowości, a nawet brutalności, zdobywa nam miłość, rzecz się ma wręcz odwrotnie w dziedzinie przyjaźni. Wstępujmy więc raczej w ślady Jouberta, który mówił: „Jeżeli mój przyjaciel jest jednooki, staram się patrzeć na niego z profilu“ „Gdy przyjaciel mój śmieje się — uzupełnia Desmahis — czekam, aż mi zwierzy źródło swej radości. Gdy płacze, moim zadaniem jest odkryć źródło jego smutku“. Podobnie nauczał. Hilonides, taką dając radę: „Wolnym krokiem podążaj na ucztę do swych przyjaciół, ale pośpieszaj kroku, gdy spadnie na nich nieszczęście.“

Ale tam, gdzie miłość oślepia, przyjaźń winna mieć oczy otwarte. Obowiązkiem przyjaźni jest nie zamykać oczu na błędy przyjaciela. „Nasi przyjaciele, — mówił Bossuet — są pod naszą opieką. Nie ma nic okrutniejszego nad pobłażliwość dla ich wad. Nasze milczenie równa się wówczas zdradzie.“

Jakże rzadko spotykamy jednak przyjaźń doskonałą! Rozczarowani przez przyjaciół fałszywych, a raczej przez ludzi, którzy nigdy nie byli naprawdę naszymi przyjaciółmi, jakże często złorzeczymy i bluźnimy świętemu uczuciu przyjaźni. „Pustym dźwiękiem“ nazywa przyjaźń Napoleon, a rozgoryczony na przyjaciół Musset pisze: „To co twój wróg najbardziej okrutny może ci powiedzieć w oczy najbardziej nieprzyjemnego, jest niczym wobec tego, co najlepsi przyjaciele mówią o tobie za twoimi plecami“ „Nie mów nigdy źle o samym sobie — ironizował Talleyrand — wyręczą cię w tym twoi przyjaciele.“ A słynny bogacz francuski z czasów Regencji, de la Popelinière, gdy razu pewnego pies polizał mu nogi, rzekł, wskazując na niego: „oto prawdziwy przyjaciel“...

Nie pozwólmy się jednak uwieść tym sceptycznym głosom. Despota i samolub, sam do przyjaźni niezdolny, Napoleon nie mógł się od niej spodziewać darów, podobnie jak układny i cyniczny krętacz Talleyrand i płytki, duchowo bezwartościowy krezus francuski de la Popelinière. Ale my, którzy mamy za sobą doświadczenie kilku lat okupacji, znamy istotę przyjaźni i jej wysoką cenę. W jej najwyższych i najbardziej szlachetnych przejawach, stawiamy ją nawet ponad miłość i stęsknione dłonie wyciągamy do naszych prawdziwych przyjaciół. A w pierwszym rzędzie do tych, których dałą nam wojna i tych, którzy próbę psychiczną wojny zwycięsko przetrwali.

Jesteśmy ich dłużnikami i wiemy, że nigdy nie będziemy zdolni zwrócić im bezpośrednio tych dobrodziejstw bezcennych, którymi nas obdarzyli. Ale dobrodziejstwa te możemy i winniśmy oddać innym nieznanym braciom, którzy dziś potrzebują naszej przyjaźni. Oddać chleb za chleb, płaszcz za płaszcz, krew za krew, życie za życie.

I w tym leży najwyższ[illegible] piękno i twórcza rola przyjaźni.

Kalendarzyk

Czwartek, 2 stycznia
Katolicki: Makarego
Słowiański: Strzeżysława

BYDGOSZCZ

✱ (a) **Hojna ofiara.** W czasie uroczystości opłatka dyrekcja i pracownicy Zjedn. Przem. Skórz. Okr. Pom. i Pozn. w Bydg. zebrali sumę zł 10.800, którą złożyli w PZZ z przeznaczeniem na wdowy i sieroty po ofiarach „krwawej niedzieli“ w Bydgoszczy. Zarząd PZZ doceniając szlachetny i godny uznania czyn ofiarodawców, składa personelowi Zjedn. serdeczne podziękowanie.

✱ (a) **Zarząd Koła Bydg. Polskiego Związku b. Więźniów Polit.** zawiadamia, że chorzy członkowie oraz podopieczni (wdowy i sieroty) którzy dotąd nie odebrali paczek gwiazdk. winni zgłosić się po odbiór tychże w najbliższych dniach w godz. przedpoł. w sekr. Koła (Jagiellońska 2). Najbardziej potrzebujący otrzymają także zapomogi pieniężne.

Obiecująca młodzież

BYDGOSZCZ (pi). Dość niezwykły wypadek zgłosiła w komórce śledczej MO Wollandt, mieszkanka domu przy ul. Długiej 30. Wysłała ona swego syna do budynku Opieki Społecznej przy Nowym Rynku, aby odebrał należne jej mleko. W drodze powrotnej chłopiec wciągnięty został do bramy przez nieznanego mu rówieśnika, który przemocą ściągnął z niego palto.

Kradzież podczas przyjęcia

BYDGOSZCZ (pi). Ryszard Lowrenz zamieszkały przy Pl. Weyssenmoffa 5/3 zgłosił władzom milicyjnym, że po przyjęciu urządzonym przezeń w własnym mieszkaniu, stwierdził po odejściu krewnych i znajomych brak kapelusza, jesionki męskiej, fokowego futra damskiego, kurtki skórzanej i paru mniejszych części garderoby. MO wszczęła dochodzenia w sprawie kradzieży.

Lechia (Poznań) - Partyzant (Bydg.) 6:3

BYDGOSZCZ (J). Pozostająca pod sprężystym kierownictwem ppor. Wojtulewicza sekcja hokejowa WMKS „Partyzant“ sprowadziła w celu rozegrania spotkania hokejowego doskonałą drużynę poznańską „Lechię“. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 6:3 i stało na wysokim poziomie. Poszczególne tercje dały następujące wyniki 3:0, 1:1, 2:2. Bramki dla „Lechii“ strzelili: Kaczewski — 3, Muszel — 2, Urbański Z. — 1. Dla „Partyzanta“ Stęszewski — 2 i Buczkowski — 1.

„Partyzant“ grał bardzo ambitnie i był dla renomowanych poznańczyków prawie równorzędnym przeciwnikiem.

Skrytobójczy mord
przy ulicy Przemysłowej

BYDGOSZCZ (es). W dniu 27 ub. m. w godzinach wieczornych zamordowany został skrytobójczo śp. Jan Lewandowski zamieszkały przy ul. Witebskiej 4.

Lewandowski znajdował się w drodze z miejsca pracy do domu. Do jadącego rowerem nieujawniony dotąd morderca oddał strzał, raniąc go w bok. Drugi z kolei strzał ugodził śp. Lewandowskiego w głowę i spowodował jego śmierć.

Zamordowany liczył lat 35, był kawalerem i z zawodu kowalem. Wśród znajomych cieszył się dobrą opinią. Sprawą morderstwa i wykrycia jego sprawcy zajęły się władze śledcze MO.

Spotkanie z Olą Obarską

BYDGOSZCZ, w styczniu

Przypadkowe, więc tym milsze spotkanie.

P. Ola Obarska wygląda doskonale. Nie widać już śladów przebytej kuracji szpitalnej po wypadku, który żądni sensacji „rozdmuchali“ do wielkich rozmiarów.

Próbujemy nawiązać rozmowę, ale znakomita wodewilistka od razu zastrzega się:

— Powiem panu coś, ale pod warunkiem, że przyrzeknie mi pan wierne powtórzenie moich słów.

— ???

Takiego przyrzeczenia, niestety, nie dam pani.

— W takim razie nie będziemy rozmawiać — odpowiada z uśmiechem pani Ola. — Miałam już przykrości z tego powodu. Włożono w moje usta słowa, których nigdy nie wypowiadałam. Wynikły z tego niepożądane przykrości z kolegami, a „kto się raz sparzył, ten i na zimne dmucha...“

Widocznie jednak wzbudziłem zaufanie, bo rozmowa nasza była i miła i wcale nie tak bardzo krótka.

Pani Ola czuje się dobrze. Zresztą wypadek, któremu uległa, upadając ze sceny do orkiestry w teatrze przy ul. Grodzkiej, nie był żadnym „skomplikowanym złamaniem“, a tylko pęknięciem kości łonowej. Ulubiona artystka bydgoska otoczona była sumienną opieką znanego w Bydgoszczy lekarza-chirurga dr Chełkowskiego. Niemniej troski o jej szybki powrót do zdrowia wykazały siostry zakonne, pielęgniarki i pozostały personel. Dużo serdecznej i szczerej życzliwości okazali chorej koledzy i koleżanki z Teatru Polskiego w Bydgoszczy, którzy każdego niemal dnia zjawiali się z kwiatami i innymi dowodami współczucia i koleżeństwa. Obecnie, pod sam koniec roku zapalenie okostnej pokrzyżowało znów plany popularnej artystki operetkowej. Wierzy ona jednak, że z dniem 31 grudnia skończy się również passa jej nieszczęść.

Nowy Rok zamierza p. Obarska rozpocząć gościnnymi występami w Łodzi. Sądzi, że do 15 stycznia dojdzie do pełnego zdrowia i „formy“.

— Czy wróci pani do Bydgoszczy? — pytamy.

— Oczywiście — odpowiada p. Obarska. — Jakże mogłabym inaczej... Przecież to moje rodzinne miasto. Zresztą na razie nie mam zamiaru wiązać się stałym kontraktem z jakimkolwiek teatrem.

— Miejmy nadzieję, że rok 1947 okaże się dla pani szczęśliwszym pod każdym względem — kończymy rozmowę.

— I ja mam tę nadzieję, tym bardziej, że w tym roku kroczyć będę po „białych polach“ życiowej szachownicy. (ski)

Z kroniki wypadków

BYDGOSZCZ (pi). W ostatnim dniu ub. roku pogotowie ratunkowe zawezwane zostało około południa na dworzec główny skąd z placówki PCK przejęło jednego z podróżnych który uległ wypadkowi.

Inny wypadek zdarzył się na narożniku ulic Dworcowej i Marcinkowskiego. Tutaj ofiara nieszczęścia, wpadłszy do otworu piwnicznego doznała kontuzji zewnętrznych. Obu nieszczęśliwych poddano opiece lekarskiej w Szpitalu Miejskim na Bielawkach.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja Czwartek: Żeglarz. **Piątek:** Żeglarz

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Czwartek i piątek: nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Ukochany. **Polonia:** Paweł i Gaweł. **Orzeł:** Elwira Madigan. **Wolność:** Klatka słowicza. **Bałtyk:** Beztroskie lata.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g 10—16. w niedzielę i święta od g 11—14

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.). pracownia naukowa: od g. 9,45 — 12,45 i od 15—17,45 (z wyj. soboty po poł.). **Ludowa:** otw. codz. od g. 11—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł). **Zarz. Wojew. TUR** (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj niedzieli i świąt od g. 16—19.

DYŻURY APTEK: Piastowska, ul. Śniadeckich 51. **Przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 10.**

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Piątek, 3 stycznia

6.00 Progr. og.-polski. 7.35 Progr. na dz. bież. 7.40 Konc. por. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera. 8.30 Progr. og.-polski. 8.50 Muz. por. 9.30 Kal. wyb. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.45 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.57 Progr. og.-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Muz. operetk. 14.50 Pog. akt. w opr. Fr. Bzamowej. 15.00 Progr. og.-polski. 22.25 Konc. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. N. Malikowskiej. 22.45 Progr. og-polski 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Wielka kradzież spirytualiów

BYDGOSZCZ (pi) W piwnicach p. Florentyny Chojnackiej zamieszkałej przy ul. Pomorskiej 14/6 nieustalony dotąd ściśle złodziej dokonywał systematycznych kradzieży spirytualiów. W sumie właścicielka lokalu poszkodowana została na 20 litrów wódki, 6 but. likieru i 50 but soku.

Podejrzanym o dokonywanie kradzieży jest chłopiec do posyłek K. J.

SPORT

Przed meczem Grochów - Zjednoczenie
Echa ostatnich meczów bokserskich

BYDGOSZCZ (a) Ze strony Zarządu KS Zjednoczenie otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

„W związku z pewnymi niedociągnięciami organizacyjnymi, jakie miały miejsce w czasie ostatnich zawodów bokserskich w dawnej ujeżdżalni przy ul. Dwernickiego, przypisywanymi ze względu na udział w tych zawodach bokserów KS „Zjednoczenie“ temuż klubowi, Zarząd KS „Zjednoczenie“ wyjaśnia, że zawodów tych nie organizował.

Najbliższe zawody w ramach mistrzostw bokserskich Polski pomiędzy KS „Zjednoczenie“ a KS „Grochów“ Warszawa, zorganizowane będą przez specjalnie wyłoniony z Zarządu KS „Zjednoczenie“ Komitet Organizacyjny. Przystąpiono już do budowy trybun dla miejsc stojących, instalacji pieców i światła, oraz pokrycia nawierzchni żwirem. Poczyniono starania celem zradiofonizowania hali.

Zarząd KS „Zjednoczenie“ apeluje również do publiczności, aby stosowała się do wszelkich dyspozycyj straży porządkowej, która oznaczona będzie specjalnymi opaskami.

Zarówno organizatorzy jak i publiczność zdać muszą egzamin sprawności i zdyscyplinowania, aby najbliższe imprezy bokserskie stały się godnymi miana: Mistrzostw Drużynowych Polski“

KS „Zjednoczenie“
B. Dondajewski, sekretarz — mgr T. Płoński, prezes

Jako wyraziciele opinii społecznej przyjmujemy powyższe oświadczenie jako zobowiązanie się KS „Zjednoczenie“ do sprawnego zorganizowania zbliżającego się meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z warszawskim KS „Grochów“. Mecz ten budzi wśród szerokich warstw społeczeństwa sportowej Bydgoszczy olbrzymie zainteresowanie i zgromadzi niewątpliwie na widowni komplet. Jakiekolwiek niedociągnięcia organizacyjne mogłyby zawiedzioną już dwa razy publiczność zrazić do tego rodzaju imprez na czas dłuższy.

Niedzielne spotkanie bokserskie KS „Grochów“ (Warszawa) — KS „Zjednoczenie“ (Bydg.), które odbędzie się w hali sportowej DOW (ul. Dwernickiego) o godz. 15 będzie spotkaniem czołowej klasy polskiej Na ringu wystąpią w drużynie gości m. in. Patora, Sobkowiak, Komuda, Kolczyński i Archacki, ze strony gospodarzy m. in. Jóźwiak, Leczkowski, Sowiński i Wikliński i to jest jeszcze jeden ważny powód, aby spotkaniu temu nadać wzorową oprawę organizacyjną.

„Pomorzanin“ mistrzem hokejowym

BYDGOSZCZ (J) Rozgrywki o hokejowe mistrzostwo Pomorza zostały zakończone. Jak wiadomo, mistrz Pomorza wraz z mistrzem Szczecina i Wybrzeża ma wziąć udział w dalszych rozgrywkach okręgu poznańskiego. Zaszczyt reprezentowania Pomorza przypadł Pomorzaninowi z Torunia, który na cztery gry zdobył osiem punktów i uzyskał stosunek bramek 28:3. Drugie miejsce zajął „Partyzant“ (Bydgoszcz) cztery gry, cztery punkty, stosunek bramek 14:7 Trzecie „Brda“ (Bydgoszcz) cztery gry, zero punktów, stosunek 1:33.

Z APROWIZACJI

Wydz Apr. i H. w Bydg. podaje do wiad., że w czasie od dnia 1 do 11 bm. w m. Bydg. będzie wydawany na karty zaopatrz. na m. styczeń 1947 r. — chleb żytni, a mianowicie: na karty kat I odc. 1, 2, 3, 4, 5, kat. II odc. 1, 2, 3, 4; kat. III odc. 1, 2, 3; kat. I rodz. odc. 1 2, 3, 4; kat. II rodz. odc. 1, 2 i dod. „C" odc. 1, 2 po 0,5 kg chleba. Cena chleba żytniego z mąki aprow. 90% wynosi 4,50 zł za kg. Chleb wywołany na wymienione odcinki winien być w term. ozn. wykupiony. Wzywa się właścicieli piekarń do przedłożenia Wydź. Apr. rozliczeń za grudzień 1946 r. w term. do 4 bm.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

w dniu 30. 12. 1946 r. — parytet Bydgoszcz — partie wagonowe — towar średniej jakości handl.

Pszenica: za 100 kg — 3. 200 do 3. 450, żyto za 100 kg — 1. 675 do 1. 750, jęczmień past. za 100 kg — 1. 350 do 1. 450, jęczmień przem. za 100 kg 1. 550 do 1. 700, jęczmień brow. za 100 kg — 1. 850 do 1. 950, owies za 100 kg 1. 550 do 1. 650, mąka pszenna 80% za 100 kg — 4. 800 do 5. 000, mąka pszenna 70% za 100 kg 5. 500 do 5. 600, mąka żytnia 90% za 100 kg — 2. 250 do 2. 300, kasza jęczm. 70% za 100 kg 2. 400 do 2. 500, otręby pszenne za 100 kg — 1. 200 do 1. 300, otręby żytnie za 100 kg — 1. 100 do 1. 200, otręby jęczm. za 100 kg — 1. 000 do 1. 100.

Podaż: zwiększona, tendencja: nieco słabsza.

Uwaga: Z uwagi na dzień świąteczny następne posiedzenie Komisji Notowań odbędzie się w dniu 3. 1. 1947 r. o godz. 12. 45

Barak mieszkalny PUR'u w płomieniach

BYDGOSZCZ (es). W ub. poniedziałek około g. 20. 35 Straż Pożarna zaalarmowana została na ul. Nakielską. Ostre pogotowie bojowe zastało tutaj w płomieniach piętrowy drewniany barak mieszkalny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Z chwilą przybycia pogotowia, które wezwane zostało zbyt późno sytuacja była już tak niebezpieczna, iż okazała się potrzeba dodatkowego wezwania do akcji zwalczania pożaru dwóch dalszych sekcji Straży Pożarnej.

Straż przystąpiła do zwalczania pożaru, który w drewnianej budowli znajdował łatwą strawę, przy pomocy trzech linii i ostatecznie po przeszło dwugodzinnej pracy pożar został całkowicie ugaszony.

Pastwą płomieni padło prawe skrzydło budynku, podczas gdy lewe zdołano uratować. Straty są dość poważne, zwłaszcza, że chaotyczna samoobrona mieszkańców budynku doprowadziła do niepotrzebnego wyrzucenia dobytku przez okna, chociaż przy natychmiastowym zawezwaniu pogotowia pożarowego było by to zupełnie zbędne. Przyczyna powstania pożaru nieustalona.

Informacje w sprawie Daniny Narodowej

BYDGOSZCZ (a). Dzielnicowy Komitet Obywatelski Daniny Narodowej przypomina, że ostateczny termin płatności Daniny upływa z dniem 15 bm. Prawo do bonifikaty w wysokości 25% wymierzonej Daniny służy płatnikom podatków: grunt. od nieruchomości, od obrotu na og. zasadach, od obrotu w formie ryczałtu, którzy subskrybowali PPOK w wysokości odpowiadającej zaleceniom właściwego Kom. Obyw. PPOK i wpłaciły całą subskrybowaną kwotę. Osobom tym służy prawo do bonifikaty niezależnie od ewentl. ulg, przyznanych im przez Kom. Obyw.

Prawo do bonifikaty nie przysługuje tym subskrybentom PPOK wobec których po dniu 15 bm. wdrożono post. egzek. celem przymusowego ściągnięcia Daniny Narodowej.

Od wymiaru Daniny dokonanego przez Dzieln. Kom. Obyw. Dan. Nar. służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania do Miejsk. Kom. Obyw. przez Dzieln. Kom. w ciągu 7 dni po doręczeniu zawiadomienia o wymiarze.

Podania należy składać do Kom. Dzieln. między g. 10 a 12 w Zarz. Miejsk. pok. 4 (z głównego wejścia na prawo).

Ponieważ bonifikata w wys. 25% jako subskrybentom PPOK może być udzielona tylko tym podatnikom, którzy przedłożą dyplom spełnienia obowiązku obyw. subskrypcji PPOK, przeto należy się zaopatrzyć w te dyplomy w 1 Urz. Skarb. (Dworcowa 6). Tam też udziela się informacyj w sprawie Daniny.

Podatnicy pod. grunt. i od nieruch. winni wpłacać Daninę w kasie Zarz. Miejsk. Wszyscy inni w kasach Urz. Skarb., prawa strona Brdy 1 Urz. Skarb. (Dworcowa 6) lewa strona Brdy 2 Urz. Skarbowy (Bernardyńska 3).

Z teatrów bydgoskich

Zwycięstwo Marysi

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Polskim (ul. Grodzka)

BYDGOSZCZ, w styczniu

Byłem bardzo ciekawy, jak wypadnie pierwszy od wielu lat spektakl dla dzieci w naszym teatrze. Oczywiście wiedziałem, że zostanie wystawiona bajka. Ale z bajeczkami, to nie jest obecnie taka prosta sprawa. Wnikliwi znawcy literatury dziecięcej poddają właśnie gruntownej rewizji moralną i pedagogiczną przydatność wielu bajek i opowiastek jako środków wychowawczych. Pod obstrzałem fachowej krytyki są zwłaszcza niemieckie bajki Grimma z uwagi na momenty sadyzmu, egoizmu, mściwości itd. Pytanie brzmi: co dać dziecku polskiemu, aby ideał estetyczny i pedagogiczny był maksymalnie osiągnięty? Po jakie tematy sięgnąć i jak je podać, aby bajeczka w sposób miły i obrazowy uczyła i uszlachetniała bez natrętnego moralizowania?

Wydaje mi się, że „Zwycięstwo Marysi" pióra p. Alicji Bielawskiej jest udaną próbą w kierunku bajki, łączącej zdrowe tendencje wychowawcze z grą wyobraźni. Motyw dziecka, które zostaje ukarane za krnąbrność i nieposłuszeństwo, nie jest co prawda nowy, lecz postać Marysi, odbywającej fantastycznymi przeszkodami urozmaiconą podróż, aby ratować braciszka z rąk okrutnej baby Jagi, ma jakiś swoisty wdzięk i poetycki czar. Marysia zwycięża, bo jej bronią była miłość i wiara, a gwałtownicy i krzywdziciele ponoszą sromotną klęskę. Oto myśl przewodnia bajeczki, podana przez autorkę dostatecznie wyraźnie nawet dla umysłowości brzdąców.

Mimo całego dydaktyzmu jest „Zwycięstwo Marysi" tym, czym tego rodzaju spektakle być powinny, tj. szeregiem bajkowych obrazów barwnych, ożywionych fantastycznymi postaciami, przeplatanych obficie tańcem i śpiewem. Oryginalnie ujęty prolog i epilog związały bajeczkę z widownią i stanowiły dowcipne obramowanie dla właściwej akcji.

Każdą odsłonę poprzedzała konferansjerka. Łączyła ono żywiołowo scenę z widownią i pozwalała uaktywnić się zebranej dzieciarni.

Wykonawcami były dzieci i młodzież szkolna oraz kilku uczniów Szkoły Dramatycznej. Reżyseria p. Bielawskiej dobrze wywiązała się z zadania, zważywszy wielką liczbę młodocianych amatorów-aktorów. Mali i duży widzowie przyjęli „Zwycięstwo Marysi" z niekłamanym zachwytem

dr Jan Piechocki

Rejestracja

lekarzy, lekarzy-densystów, położniczych pielęgniarek i felczerów

BYDGOSZCZ (a). Zarząd Miejski — Wydz. Zdrowia Publ. podaje do wiadomości, że rejestracja lekarzy, lekarzy-dentystów i farmaceutów upływa z dniem 8 bm. Rejestracja upraw. techn. dentyst. odbędzie się w dniach 10, 11 i 13 bm.; położnych w dn. od 14 do 18 bm., pielęgniarek i felczerów od 20 bm. do 5 lutego br.

Przy rejestracji przedłożyć należy oprócz obywatelstwa polskiego dowody uprawnień do wykonywania zawodu, a mian. uprawn. techn. dentyst. zaśw. rejestr. Min. Spraw. Wewn., położne dyplom wzgl. świad. ukończ. Szkoły Położnych, pielęgniarki dyplom ukończ. Szkoły Pielęgn. wzgl. świad. złożenia egzaminu państw. przed Kom. Woj. Pielęgniarki nie posiadające wymienionych kwalifikacji, będą rejestrowane z tym, że akta personalne przedłożone będą Urz. Woj. do kwalifikacji. Akta te winny wykazać minimum ukończ. 7-oddz. szkoły powsz. i 3 lata pracy zaw., lub ukończenie skróconego kursu PCK (półrocznego).

Naczelny lekarz miejski
dr. Tadeusz Majchrzak

MKOS w im. biednych dziękuje...

BYDGOSZCZ (a). Zbiórka uliczna urządzona 22 ub. mies. przez Miejski Komitet Opieki Społecznej w Bydgoszczy na rzecz akcji Pomocy Zimowej przyniosła kwotę 16. 327 złotych.

MKOS wyraża podziękowanie w im. biednych wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy ofiarnością swoją przyczynili się do zebrania powyższej kwoty. Również MKOS dziękuje VI druż. harc., zarządowi młyna motorowego w Pruszczu oraz Zjedn. Przem. Młyńsk. za ofiarowanie produktów żywn., aptekom w Bydgoszczy za bony na bezpłatne lekarstwa dla podopiecznych (apteki: „Pod Złotym Orłem", „Pod Łabędziem" przy pl. Teatralnym, „Pod Koroną", Centralnej, przy Bielawkach oraz „Piastowskiej".

Za złożone ofiary w gotówce MKOS m in. dziękuje nast. firmom i instyt.: Dykier, Pomorska 32, (zł 600), Hirsz-Langerowa Al. 1 Maja (zł 1. 500), Zw. Zaw. Przemysłu (zł 5000), redakcji „Ziemi Pomorskiej" (zł 1. 697), Zw. Prac. Skarb. (zł 2. 170), „Barej", Zboż. Rynek (zł 1. 000), Zw. Ryb. i pracownikom przemysłowym (zł 1. 100) pracownikom „Pogoń" (zł 2. 758, 50) Katorski zł 3. 000 na Pomoc Zimową, „Bacutil" i inni (zł 862), Centrali Prac. Naft. (zł 5. 000), „Petof", Świecka 14 (zł 435), Izbie Rzemieśln. (zł 657), pracownikom Spółdz. Zw. Rew. (zł 272).

Z notatnika reportera

(es) **Giną rowery.** Plagą naszych miast i wsi są kradzieże rowerów. W ostatnich dniach z korytarza domu przy ul. Nakielskiej 192/2 skradziono rower na szkodę Aleksa Alichniewicza, a sprzed okna domu przy ul. Ks. Skorupki 62 rower męski na szkodę Edwarda Jarockiego.

(es) **Kradzież w tartaku „Lasy Polskie".** W nocy dnia 30 ub. m. nieznani złodzieje skradli z wymienionego tartaku pasy transmisyjne. Bezczelnym złodziejom udał się wyczyn mimo, że tartak jest pilnowany.

(es) **Na szkodę Walentego Tomaszewskiego** skradziony został wózek dwukołowy z podwórza przy ul. Marcinkowskiego 10.

(es) **Kradzież roweru.** Na szkodę p. Ludwika Bednarka, zam. przy. ul. Kościuszki 5/4 skradziony został przez nieznanego sprawcę rower męski.

Obchody Gwiazdkowe

Choinka w PZWS

(pi). W największej w Bydgoszczy sali OKZZ odbył się opłatek Oddziału Pomorskiego PZWS.

Do zgromadzonych pracowników i ich dzieci w łącznej liczbie ponad 1000 osób, jako pierwszy przemówił przewodniczący rady zakładowej p. Beauvale, witając obecnych i podkreślając potrzebę zgody i jedności u Polaków, aby szybko móc dźwignąć Polskę z ruiny. Z kolei życzenia złożył dyrektor oddziału PZWS p. Józef Kowalski, kreśląc przy tej okazji pokrótce bilans wykonanych prac określających się liczbą dziesiątków milionów egzemplarzy podręczników i pomocy szkolnych. Następnie niemniej serdecznie przemówili: z ramienia Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraf. p. A. Dębowski i w imieniu OKZZ — p. Dereziński.

Na właściwy program obchodu gwiazdkowego złożyło się odśpiewanie przy akompaniamencie orkiestry zakładowej kilku kolęd, i wykonanie na udekorowanej przez pracowników rysowni scenie deklamacji i śpiewu chórowego przez dzieci.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było pojawienie się gwiazdora, który, zająwszy honorowe miejsce na tronie, począł rozdzielać dary. Pierwszą szczęśliwą była sierotka która w czasie wojny straciła oboje rodziców. Wszystkie obecne dzieci obdarowane zostały słodyczami, owocem i książeczkami obrazkowymi.

Nie było gwiazdora dla dorosłych zato jednak humorem i wesołością ubawił ich „diabeł".

Harmonijną uroczystość zakończyła kawa, przy której spożyto ciasta, skecz wykonany przez uczniów PZWS i jeszcze jedna kolęda.

Wydatnej pomocy w urządzeniu wieczoru udzieliła dyrekcja oddziału PZWS.

Opłatek w Państw. Fabryce Mebli (Matthes)

(fa). Organizatorzy obchodów gwiazdkowych nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że udanie się uroczystości przede wszystkim zależne jest od nastroju. I tego właśnie prawdziwego rodzinnego i serdecznego nastroju pozazdrościć można było pracownikom Państw. Fabr. Mebli przy ul. Garbary. Może sprawiło to nacechowane radością, wstępne przemówienie p. dyr. Szczerby, a może roześmiane twarze dzieci z niecierpliwością oczekujących niecodziennych wydarzeń... Odnosiło się wrażenie, że gromadzona w skromnej stolarni załoga fabryki, to naprawdę jedna wielka rodzina, w której każdy troszczy się i zabiega o dobro bliźniego, a zwłaszcza o dobro dziecka. Dzieci też, za wyjątkiem dwu numerów, wypełniły bogaty i urozmaicony program obchodu. W prosty i niewymuszony sposób umiały nie tylko zainteresować, ale i szczerze zabawić grono widzów. Dowcipną konferansjerkę prowadził p. Zieliński, który wraz z całym Komitetem Gwiazdkowym nie szczędził pracy i trudu nad przygotowaniem obchodu. Do uświetnienia uroczystości przyczynił się ponadto 3-osobowy zespół muzyczny. Całość uzupełniły wspólnie śpiewane kolędy i gwiazdor, któremu przypadło miłe zadanie obdarowania dziatwy słodyczami i zabawkami, wykonanymi niezwykle gustownie przez pracowników Fabryki. Zarówno dzieci, jak i dyrekcja i załoga firmy napewno długo pamiętać będą ten miły obchód.

Obchód gwiazkowy w Ratuszu

(a). W ostatnich dniach grudnia odbyła się uroczystość gwiazdkowa Zarządu Miejskiego, pracowników Ratusza.

Pracownicy zebrali się gremialnie w odświętnie przybranej sali MRN, gdzie w okół choinki ustawiono skromnie zastawione stoły. Do zebranych przemówił w serdecznych słowach proboszcz parafii farnej, ks. Hanelt, nawiązując do sąsiedztwa prastarej fary i ratusza. Ks. Hanelt mówił o 600-leciu m. Bydgoszczy, o jej gospodarzu prezydencie i wzywał do współpracy celem wypełnienia zadań, które podejmuje Bydgoszcz w ramach planu 3-letniego. Z kolei nastąpiło łamanie się opłatkiem, po czym do zebranych przemówił w serdecznych słowach p. prezydent Twardzicki, dziękując im za współpracę i składając okolicznościowe życzenia. Po odśpiewaniu kolęd, imieniem pracowników przemówił p. Paweł Chlebek. W dalszym ciągu uroczystości w serdecznym rodzinnym nastroju odśpiewano kolędy przy dźwiękach pianina.

Organizacją uroczystości zajął się komitet, szczególnie dużo pracy włożyli pp. Chlebek i Kuropatwińska. Uroczystość gwiazdkowa w ratuszu miała przebieg bardzo podniosły i pozostawiła wśród uczestników miłe wspomnienia.

Rodzina pocztowa przy stole wigilijnym

BYDGOSZCZ (m). Okazało się, że w Bydgoszczy nie ma tak wielkiej sali, która by zdołała pomieścić bardzo liczną Rodzinę Pocztową Samych członków Koło miejscowe Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji liczy 892 co z rodzinami wynosi około 3.000 osób.

Zarząd koła bydgoskiego, przewidując wielką ciżbę, zabezpieczył sobie największą salę bydgoską OKZZ. Wypełniła się ona szczelnie po brzegi już przed naznaczoną godziną obchodu. Uroczystość zagaił prezes koła p. Majcherek, witając przedstawicieli władz państwowych i telekomunikacyjnych, ks. proboszcza Hanelta i przedstawiciela redakcji „IKP". Program obchodu był bardzo urozmaicony i starannie opracowany. Trwał bezmała dwie godziny. Wspaniale wypadły jasełka pt.: „Śpijże Jezusieńku w polskiej kolebce". Dwuaktówkę tę odegrały dzieci pocztowców. Zwłaszcza efektowny był akt drugi, podczas którego na scenie było rojno i gwarno od aniołków, pasterzy i przedstawicieli różnych polskich regionów w barwnych strojach ludowych.

Na dalszy program złożyły się deklamacje, korowód aniołków, oraz tańce narodowe. Zespół amatorski pracowników Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I. odegrał wiązankę kolęd.

W drugiej części obchodu przemówił do obecnych ks. prob. Hanelt, łamiąc się opłatkiem. Dzieci obdarowano paczkami. Naszym milusińskim wiele radości sprawił gwiazdor formalnie oblegany przez dziatwę.

Wspólna kawa zakończyła nastrojowy obchód gwiazdkowy Pocztowców, po czym do głosu doszła orkiestra dęta Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomunikacji, które ścisły zarząd stanowią prezes Majcherek, sekr. Burghard i skarbnik Czmochowski.

SPORT

Ameryka - Australia 5:0
w pucharze Davisa

MELBOURNE. W trzecim dniu rozgrywek finałowego spotkania o puchar Davis'a między USA i Australią miały być rozegrane dwie pozostałe gry pojedyńcze, które na skutek silnej burzy odłożono do poniedziałku.

MELBOURNE. W ostatnim dniu finałowego spotkania o puchar Davis'a między Stanami Zjednoczonymi i Australią Amerykanie wygrali oba pozostałe single, odnosząc ostateczne zwycięstwo w stosunku 5:0. Jack Kramer pokonał po ciężkiej walce pierwszą rakietę Australii Bromwicha w 3-ch setach 8:6, 6:4, 6:4, a Gardner Mulloy odniósł także trzechsetowe zwycięstwo nad Australijczykiem Dinny Pailsem 6:3, 6:3, 6:4.

Bezpośrednio po ukończeniu rozgrywek prezydent Australijskiego Związku Tenisowego Norman Brooke wręczył kapitanowi zespołu amerykańskiego Walterowi Pate puchar Davis'a wyrażając nadzieję, że Australia będzie najpoważniejszym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych w przyszłym roku. Pate stwierdził natomiast, że uzyskany wynik przeszedł najśmielsze oczekiwania Amerykan.

LOUIS NA RINGU

NOWY JORK. W kwietniu Joe Louis wejdzie znów na ring, aby bronić tytułu mistrza świata wszechwag w spotkaniu ze zwycięzcą meczu Baksi—Wolcotte. Mecz ten odbędzie się w Atlantic City.

Wisła - KTH 7:3
w hokeju

KRAKÓW. W turnieju hokejowym o mistrzostwo KOZHL rozgrywanym w Krynicy, zespół „Wisły" odniósł niespodziewany lecz zasłużony sukces, zwyciężając niedawnego dwukrotnego pogromcę mistrza Polski — „Cracovii", zespół Krynickiego Towarzystwa Hokejowego 7:3 (1:2, 3:1, 3:0).

Składy drużyn były następujące: „Wisła" — Bratek, Sokołowski, Bałaj, Jasiński, Palus, Kolasa, Migacz, Kowalski, Koneniowski; HTK — Kardasz, Muszyński, Prorok, Nowak, Burca, Czorych, Piechura, Lewacki, Zieliński. W pierwszej tercji prowadzili krynniczanie 2:1, uzyskawszy punkty ze strzałów Burdy i Czorycha. Jedyna bramka dla „Wisły" w tym okresie padła ze strzału Jasińskiego.

W drugiej tercji „Wisła" zdobyła wyrównanie przez Palusa, następnie prowadzenie przez Jasińskiego i przez Kolasa, czwartą bramkę. Na krótko przed upływem tej tercji, Burda dalekim strzałem uzyskał 3-cią i ostatnią bramkę dla KTH. W trzeciej tercji „Wisła" miała zdecydowaną przewagę i zdobyła 3 bramki ze strzałów Jasińskiego, Sokołowskiego i Kowalskiego.

Nowy rekord świata
w podnoszeniu ciężarów

MOSKWA. Podczas zawodów drużynowych o mistrzostwo ZSRR w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Gorkij, mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy. Wchodzący w skład drużyny mistrz ZSRR i świata Nowak ustanowił nowy rekord świata w w. półciężkiej podnosząc oburącz 137,5 kg.

Obóz treningowy P. Z. N.
w Zakopanem

ZAKOPANE. Polski Związek Narciarski zorganizował przy pomocy Państwowego Urzędu WF i PW obóz treningowy w Zakopanem dla zawodników z całej Polski. Obóz ten o charakterze obozu kondycyjnego, trwać będzie od dnia 28. 12. 46 do 10. 1. 1947 r. Obóz obliczony jest dla 100 osób, a miejsca zostały rozdzielone przez PZN między wszystkie kluby i sekcje narciarskie zrzeszone w Polskim Związku Narciarskim. Zawodnicy biorący udział w obozie otrzymają zakwaterowanie i całkowite utrzymanie. Uczestnicy podzieleni zostaną na kilka grup treningowych, które prowadzą najlepsi trenerzy polscy jak Marian Orlewicz i Jan Kula. Poza tym został zaangażowany na ten obóz trener szwajcarski Roger Franz, specjalista od biegów zjazdowych i płaskich. Obóz znajdzie pomieszczenie w Zakopanem w willi „Lalka", przy ul. Chałubińskiego.

Z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego zajmuje się organizowaniem obozu przewodniczący Sekcji Szkoleniowej PZN kpt. Bruno Pawlik i przewodniczący Sekcji Sportowej PZN Zbigniew Płonka.

Ogólnopolski program radiowy

W dn. 3 stycznia 47 r. (piątek)

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dzien. por. 6.30 Muz. por. 7.05 Muz. 7.40 Konc. por. 8.40 Skrzynka PCK. 12.05 Aud. dla świetl. sobotn. 13.00 Muz. obiad. 15.00 Bajki Czkowskiego. 15.40 Zagadki muz. 16.05 Dzien. popoł. 16.30 Aud. słowno-muz. 16.45 Polska Rodz. Rad. 17.10 Syrena przed mikrofon. 17.48 Na Ziemiach Odzyskanych. 18.00 Aud. wojsk. 18.30 Aud. słowno-muz. Z tamtej strony Odry. 19.00 Muz. lud. 19.20 Felieton St. Grodzieńskiej. 19.30 Muzyka. 19.57 Sygn. czasu. 20.00 Konc. symf. 21.45 Lalka Bol. Prusa. 22.00 Rad. Uniw. Lud. 22.15 Aud. rozr. 23.00 Ost. wiad. dzien. 23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa II

14.02 Muz. rozr. 14.00 Kącik debiutantów (Aud. muz. lekk.) 14.46 Muz. rozr. 18.40 Konc. życzeń. 19.30 Konc. muz. rozr. 22.05 Muzyka poważna.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska Nr 1. E-08598